Pełna tabela loterii *na stronie 5-ej*

ROK XIV. Nr. 139 (4101) WILNO, niedziela 23 maja 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Obrady T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich w Wilnie

Zebranie delegatów Okręgu Wileńskiego

W dniu 22 bm. w Wilnie odbyło się o godz. 9,30 pierwsze ogólne zgromadzenie delegatów kół okręgu wileńskiego T-wa oRzwoju Ziem Wschodnich.

W zjeździe tym wzięli również udział członkowie Rady Głównej i Zarządu z marszałkiem Aleksandrem Prystorem na czele oraz delegaci kół powiatowych województwa wileńskiego.

Po krótkim zagajeniu przez delegata Zarządu Głównego na okręg wileński dyr. Wiśkiewicza, przystąpiono do wyboru władz Rady Okręgu Wileńskiego T-wa RZW.

Do Zarządu Okręgu zostali wybrani pp.: **dyr. Barański, dyr. Maculewicz, ppłk. Gładyk, inż. Konopacki, dyr. Widomski, dyr. Miśkiewicz.**

Jako zastępcy pp.: **inż. Perzanowski, mgr. Kęstowicz, w-starosta Zabielski.**

Do Komisji Rewizyjnej pp.: **nacz. inż. Hajdukiewicz, dyr. Biernacki, dyrektor Szwykowski.**

Po ukonstytuowaniu Zarządu delegaci poszczególnych kół powiatowych omówili sytuację gospodarczą swoich powiatów. We wszystkich zgłoszonych przez koła powiatowe postulatach podkreślono wiele podobnych zagadnień i bolączek, jak zagadnienie kredytu bezprocentowego, robót inwestycyjnych, pomocy agronomicznej, komasacji, melioracji, organizacji zbytu produktów rolnych, organizacji handlu zbożem, spółdzielczości, brak pomocy prawnej i lekarskiej na wsi, następnie postulaty kulturalno — oświatowe, w których podkreślono potrzebę pomocy dla oświaty pozaszkolnej, zakupu pomocy szkolnych i podręczników dla szkół powszechnych, zakupu obuwia i ubrań dla najbiedniejszych dzieci, zapotrzebowania na biblioteczki i t. p.

W wolnych wnioskach zabierali głos pp.: posłanka Prystorowa, mgr. Kęstowicz z Postaw. w-starosta Zabielski z Głębokiego, ppłk. Gaładyk z Wilejki, dyr. Jeśman z Brasławia. inż. Butarewicz z Mołodeczna i inni.

Przewodniczącym ogólnego zgromadzenia delegatów był ppłk. Gaładyk.

Posiedzenie Rady Głównej

W godzinach południowych w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady główn. marszałka Aleksandra Prystora posiedzenie rady głównej Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich z udziałem członków rady i zarządu głównego, tymczasowego zarządu okręgu wileńskiego, delegatów kół okręgu wileńskiego, przedstawicieli władz i zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa.

Za stołem prezydialnym zasiedli prezes rady głównej marszałek Prystor, prezes zarządu głównego wiceminister W. Kożuchowski, gen. Mackiewicz, prezes dr. H. Gruber, dyr. Paprocki, sen. Rdułtowski, dr. Adam Stebelski i delegat okęgu wileńskiego dyrektor Miskiewicz.

Na posiedzenie to przybyli wojewoda Bociański, gen. Kleeberg, grupa posłów i senatorów województwa wileńskiego i wielu innych przedstawicieli sfer gospodarczych i kulturalnych województwa wileńskiego.

Posiedzenie zagail prezes rady głównej **marszałek Prystor,** mówiąc o celach którym służy Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich tymi słowy:

„Zależnie od rozmaitych warunków rozwojowych jakie przeżywaliśmy w niedalekiej przeszłości pod trzema zaborami mamy dzisiaj Polskę bardzo niejednolitą pod względem kulturalnym, gospodarczym, psychicznym i t. d. Poziomy kulturalne u nas są tak rozmaite, jak w żadnym innym państwie na zachodzie. Trudno jest porównać np. Polesie z Poznańskim, Wileńszczyznę ze Śląskiem. Tu i tam są Palacy, którzy mówią po polsku, ale rozmawiając ze sobą nie zawsze się rozumieją. Taki stan rzeczy dla należytego rozwoju państwa jest bardzo uciążliwy. My w ogóle jako państwo mamy wiele do odrobienia, jeżeli chodzi o zrównanie Polski z zachodem, a do tego dochodzi jeszcze konieczność zrównania wew-

(Dokończenie na str 2-ej)

Marszałek Śmigły-Rydz w Wilnie



Fragment z powitania Marszałka Śmigłego-Rydza na dworcu kolejow. w Wilnie.



Moment złożenia przez Marszałka Śmigłego-Rydza hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu u płyty mauzoleum, w którym spoczywa Serce Wielkiego Wodza.



Grupa osobistości, która wzięła udział w akcie promocji, z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem w pośrodku. Stoją od lewej ku prawej: metropolita wileński J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski, Marszałek Senatu Aleksander Prystor, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, J. E. Rektor Uniwersytetu prof. Staniewicz, gen. broni poseł Lucjan Żeligowski.

Min. Beck i Premier Belgii omawiają sytuację międzynarodową

BRUKSELA (Pat). Dziś przed południem do gmachu poselstwa polskiego przybył premier Van Zeeland i odbył z min. Beckiem prawie 2-godzinną rozmowę. Rozmowa, w której poruszone były najważniejsze zagadnienia obecnej polityki międzynarodowej. miała charakter ściśle prywatny i nacechowana była jaknajwiększą serdecznością.

W czasie powyższej rozmowy specjalną uwagę poświęcono w sprawie akcji premiera Van Zeelanda na rzecz międzynarodowego odprężenia gospodarczego oraz wiążącej się z tym zapowiedzianej podróży premiera belgijskiego do Stanów Zjednoczonych.

Dalszy program dnia min. Becka przewiduje o godz. 1 śniadanie w ścisłym gronie, wydane przez ministra spraw zagr. Spaaka oraz następnie wizytę na zamku królewskim, gdzie minister wpisze się do księgi audiencjonalnej.

Pobyt min. Becka w Brukseli wywołał duże zainteresowanie prasy belgijskiej, która zamieszcza obszerne notatki, poświęcone pobytowi polskiego ministra spraw zagranicznych.

Michał Róg na czele organizacji wiejskiej O Z N w Warszawie

WARSZAWA (Pat). W dniu 22 b. m. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc mianował sen. Michała Róga tymczasowym przewodniczącym okr. warszawskiego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z pobytu min. Romana w Paryżu

PARY (Pat). Drugi dzień pobytu min. Romana w Paryżu zawierał jako główny punkt programu podpisanie traktatu handlowego polsko - francuskiego. Poza tym, program obejmował zwiedzanie terenów wystawowych, oraz spotkanie się ministra z przedstawicielami francuskiego przemysłu i handlu.

Prof. Schmidt przeleciał nad biegunem północnym

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi, że sowiecka ekspedycja lotnicza kierowana przez akademika Otto Schmidta dokonała w dniu wczorajszym przelotu nad biegunem północnym i wylądowała o godz. 11,35 na bloku lodowym w pobliżu wyspy Rudolfa, położonej o 20 klm. na zachód od bieguna.

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi, że samolot sowiecki, który przeleciał nad biegunem północnym, pilotowany był przez słynnego lotnika Wodopianowa.

Załogę samolotu stanowili, prócz akademika Schmidta i obsługi pomocniczej, szef posterunku zimowego Jan Papanin, radiooperator Krenker, biolog Szirokow i astronom Fedorow. Czterej ostatni pozostaną na rok na bloku lodowym celem poświęcenia się obserwacjom naukowym.

* * *

MOSKWA, (PAT). — Szef ekspedycji lotniczej Schmidt udzielił wywiadu, w którym oświadczył m. in.: chcemy się osiedlić na biegunie północnym celem przeprowadzenia prac naukowych, mających wielkie znaczenie praktyczne. Polarna stacja sowiecka w obszarze bieguna północnego przeprowadzać będzie regularnie obserwacje warunków atmosferycznych i informować będzie o ich stanie centralne biura meteorologiczne. Prócz tego przeprowadzane tam będą prace magnetycznych obserwacyj kierunku i szybkości, z którą poruszają się góry lodowe, badanie głębokości oceanu lodowatego i t. d.

Stacja polarna na biegunie posiadać będzie szczególne znaczene z punktu widzenia radiokomunikacji. Samoloty, które w przyszłości przelatywać będą nad tym obszarem i dokonywać będą na tej samej trasie regularnego przelotu przez biegun do Ameryki, będą się mogły orientować przy pomocy radiowych sygnałów stacji i otrzymywać już naprzód dokładne informacje o warunkach atmosferycznych. Stacja nie będzie się znajdować oczywiście stale na biegunie, ponieważ umieszczona będzie na górze lodowej, z którą przesunie się najprawdopodobniej w kierunku Ameryki. Lecz fakt, iż obserwacje stacji poczynione będę na wielkim obszarze, ma duże znaczenie.

Dwaj lotnicy niemieccy skazani na śmierć

BILBAO, (PAT). — W odpowiedzi na apel min. Delbosa, prezydent Aguirre oświadczył, iż rząd baskijski przychylnie ustosunkował się do sprawy odroczenia egzekucji 2 lotników niemieckich, wziętych w czasie walk do niewoli i skazanych przez trybunał na śmierć.

Karne przeniesienia w Brześciu

WARSZAWA, (PAT). — W związku z ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce dnia 13 maja w Brześciu nad Bugiem, prezes rady ministrów i min. spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski zarządził dn. 21 bm. zawieszenie w czynnościach starosty powiatu brzeskiego Franciszka Czernika i przeniesienie naczelnika wydziału społeczno-politycznego poleskiego urzędu wojewódzkiego Kazimierza Rolewicza do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku za mylne informowanie władz przełożonych i brak stanowczych zarządzeń w stłumieniu w zarodku rozruchów w mieście.

Do Berezy za niepodporządkowanie się decyzji arbitrażowej

WARSZAWA, (PAT). — Urzędowo komunikują: dnia 22 maja br. został odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Naum Cukier, współwłaściciel fabryki dykt towarzystwa przemysłu drzewnego Plywood-Union w Horodyszczu pod Pińskiem, za złośliwe sabotowanie decyzji arbitrażowej i niedotrzymanie przyjętych dobrowolnie zobowiązań w stosunku do robotników, którzy poddali się całkowicie orzeczeniu arbitrażowemu.

Z Komitetu uczczenia pamięci Ferdynanda Ruszczyca

WARSZAWA, (PAT). — Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca przystąpił już do prac, związanych z realizacją zamierzeń uchwalonych na inauguracyjnym posiedzeniu komitetu, które odbyło się w dn. 15 kwietnia 1937 r. w sali Senatu Rzplitej pod przewodnictwem p. Marszałka Prystora.

Sekcja teatralna przystąpiła do wstępnych prac i studiów nad wystawieniem w rocznicę śmierci „Balladyny" Słowackiego w dekoracjach i opracowaniu reżyserskim Ferdynanda Ruszczyca.

W sprawie organizacji wystawy dzieł malarskich i graficznych Ruszczyca zadeklarowały swą współpracę z komitetem: Muzeum Narodowe oraz Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. — Wystawa odbędzie się w listopadzie br w salach Zachęty.

Komitet zwraca się tą drogą do wszystkich posiadaczy dzieł Ferdynanda Ruszczyca o podanie wiadomości do Komitetu Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca, Marszałkowska 153 m. 1, lokal Koła Wilnian.

Obrady T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich w Wilnie

(Dokończenie ze str. 1ej)

nętrznych poziomów kulturalnych. Musimy podnieść te stosunki do poziomów wyższych.

T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich właśnie postawiło sobie za cel opiekować się tymi ziemiami wschodnimi o poziomie niższej kultury — bynajmniej nie w celach charytatywnych — żeby zrównać ten poziom w możliwie szybkim tempie z poziomem wyższym.

Dziś rano na poprzednim posiedzeniu wspomniano o bardzo charakterystycznej rzeczy o wysyłaniu od nas robotników do Łotwy. Nie wpływa to wcale na prestiż Polski, ale przeciwnie — na obniżenie. Nasz robotnik jedzie do Łotwy nie do obszarnika, lecz do drobnego rolnika. Dlaczego Polska nie może pod tym względem przewyższyć Łotwy. Dlaczego oni potrafią podskoczyć w tym rozwoju tak wysoko, a my nie.

Dlatego, że całe ziemie wschodnie są dla Polski krajem deficytowym, Polka musi do ziem wschodnich dokładać. Praca normalna Polski jest obniżona ponieważ musi ona opiekować się tymi ziemiami wschodnimi. Może ktoś z panów zrobi zarzut centrali dlaczego Polska, dlaczego Warszawa nie stara się podnieść tego poziomu, kultury tych ziem. Może uwaga byłaby słuszna, ale niezupełnie Żaden rząd nie może tych rzeczy zrobić sam, gdy się samo społeczeństwo nie weźmie do tego. Na Wileńszczyźnie jest społeczeństwo ospałe. Hołdujecie zasadzie biblijnej, że błogosławieni są cisi i pokornego serca, a radziłbym, żebyście hołdowali innej zasadzie biblijnej: — proście, a będzie wam dane, kołaczcie, a będzie wam otworzone, wołajcie, a będziecie usłyszeni".

Następnie prezes zarządu głównego wiceminister **W. Kożuchowski** w długim przemówieniu złożył obszerne sprawozdanie za okres czteroletni działalności T-wa, omawiając wszystkie dziedziny i przejawy życia gospodarczego i kulturalnego, jakie objęte są działalnością T-wa. Dotychczasowa akcja prowadzona przez T-wo R. Z. W. polegała:

1) na przedstawieniu rządowi zasadniczego stanowiska zarządu głównego w sprawie należytego uwzględnienia potrzeb ziem wschodnich w przygotowywanym wówczas przez rząd 4-letnim planie inwestycyjnym,

2) na pracy w komisji specjalnie w tym celu powołanej nad kompletowaniem i przepracowywaniem całego dostępnego zarządowi głównemu materiału dotyczącego inwenstycyj na ziemiach wschodnich,

3) na zmobilizowaniu opinii publicznej w centrum państwa,

4) na zmobilizowaniu opinii czynników w tej sprawie najbardziej zainteresowanych, t. j. ziem wschodnich,

5) na przeprowadzeniu odpowiedniej akcji na terenie parlamentarnym.

Wyznaczony przez zarząd główny program działania został w całości wykonany.

Po omówieniu dotychczasowych wyników pracy T-wa prezes Kożuchowski omówił obszernie program prac T-wa na rok 1937—38 oraz zagadnienia instytutu gospodarczego Ziem Wschodnich, propagandy, turystyki, wydawnictw T-wa, komitetu opieki nad pobojowiskami legionów polskich, organizacji kół młodych Towarzystwa RZW., bibliotek, opieki nad działwą szkolną i szkołami i t. p.

Kończąc swoje sprawozdanie, prezes Kożuchowski zwrócił się z gorącym apelem do przedstawicieli okręgu wileńskiego z jednej strony oraz do reprezentantów placówek w centrum opactwa o jak najbliższą i najściślejszą wzajemną współpracę w dażeniu do celu, jaki mamy do osiągnięcia

Cel ten, podniesienie gospodarcze i kulturalne Ziem Wschodnich i podciągnięcie ich do poziomu dzielnic zachodnch da się osiągnąć jedynie przy bliskiej współpracy we wzajemnym poznaniu i wzajemnym zaufaniu przedstawicieli spoeczeństwa Polski A i Polski B.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich jest właśnie tą organizacją, w której ramach zasada ta może być zrealizowana i na tej właśnie wzajemnej współpracy, jak dotychczas odbywa się w ramach TRZW. i która — ufamy — będzie się dalej stale coraz silniej zacieśniać — pokładamy nadzieję, że Towarzystwo Rozw. Ziem Wschodnich dobrze się sprawie Ziem Wschodnich przysłuży.

Z kolei porf. **dr. Witold Staniewicz,** retkor USB., wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji gospodarczej woj. wileńskiego, **Ludwik Maculewicz** — dyr. Państw. Banku Roln. w Wilnie, na temat „Najistotniejsze potrzeby rolnictwa na terenie woj. wileńskiego oraz **Władysław Barański**—dyrektor Izby Przem. Handl., omówił potrzeby przemysłu, handlu i rzemiosła woj wileńskiego. (Streszczenie referatów podamy, względnie omówimy w następnych numerach naszego pisma).

O godz. 17 uczestnicy zjazdu złożyli hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, składając wieniec na płycie grobowca.

Następnie zwiedzono lniarską centralną stację doświadczalną oraz składy bazaru przemysłu ludowego.

W godzinach wieczornych nastąpiło spotkanie z miejscowym społeczeństwem na herbatce w salonach hotelu Georges'a.

Program dnia jutrzejszego przewiduje wycieczki do Nowej Wilejki, Bezdan, Zułowa i Trok.

Na tym zakończy się dwudniowy zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Wilnie.

Życiorys nowoobranego rektora U. S. B. ks. d-ra Aleksandra Wóycickiego

Ks. dr. Aleksander Wóycicki, profesor zwyczajny chrześcijańskich nauk społecznych na wydziale teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, urodził się dnia 7 marca 1878 r. w Mistowie, woj. warszawskiego. Nauki średnie odbył w 3 gimnazjum w Warszawie, poczem wstąpił w r. 1896 na studia filozoficzne i teologiczne w seminarium metropolitalnym warszawskim. Od lutego 1901 roku spełniał obowiązki pasterskie w różnych miejscowościach archidiecezji warszawskiej, prowadząc ukrytą przed władzami rosyjskimi działalność oświatową i społeczną. W r. 1930—1904 w Wiskitkach pod Żyrardowem z robotnikami fabryk żyrardowskich założył jedną z pierwszych w Kongresówce spółdzielnię robotniczą „Żubr". Odtąd zajął się zagadnieniem robotniczym metodycznie. W r. 1906 wyjechał na studia społeczne do Francji, gdzie na wydziale prawa, tudzież w szkole nauk politycznych w Paryżu oddawał się naukom gospodarczym, społecznym i politycznym. Po otrzymaniu dyplomu udał się na dalsze studia do Lowanium (Belgia), gdzie po napisaniu i wydrukowaniu rozprawy p. t. „La classe ouvriere dans la grande industrie deu royaume de Pologne", otrzymał stopień doktora nauk politycznych i społecznych (10909 r.). Po powrocie do kraju akademia duchowna katolicka w Petersburgu powołała go na katedrę socjologii. Zajmował ją od 1910 do 1918 r. czyli do ostatniej chwili istnienia zakładu, poczym wraz z innymi profesorami tej uczelni przeniósł się do uniwersytetu lubelskiego, gdzie od r. 1918 do 1924 wykładał socjologię i historię gospodarczą. Dnia 29 stycznia 1924 r. mianowany profesorem zwyczajnym chrześcijańskich nauk społecznych na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Od r. 1927 piastuje godność prodziekana na wydziale teologicznym.

Oprócz działalności naukowej i profesorskiej prowadził pracę społeczną i polityczną w środowiskach robotniczych i należał do współtwórców demokracji chrześcijańskiej w Petersburgu i Lublinie, został wybrany w 1922 r. posłem na Sejm z okręgu Lublin — Chełm — Lubartów, w Sejmie był prezesem komisji ochrony pracy, oddając się z zamiłowaniem (od 1903 r.) ruchowi spółdzielczemu, jak i prawom polityki społecznej zarówno w kraju, jak i na widowni międzynarodowej. Od r. 1923 rząd stale co rok deleguje go na międzynarodowe konferencje pracy przy Lidze Narodów w Genewie, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, którego jest wiceprezesem, — na zjazdy i do zarządu Międzynarodowego Słowarzyszenia Postępu Społecznego (z siedbią z Bazylei), Polskie Stowarzyszenie Ligi Narodów — na konferencje słowarzyszeń w sprawach społecznych i gospodarczych. Jest też członkiem rady ochrony pracy przy ministerstwie pracy i opieki społecznej. Z powodu uczczenia 10-lecia Niepodległości Polski Prezydent Rzeczypospolitej dn. 10 listopada 1928 r. nadał mu odznaki kawalera krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski".

W roku 1932 bierze udział w dwuch konferencjach międzynarodowych poświęconych palącemu zagadnieniu czasów obecnych, a mianowicie: w konferencji londyńskiej (lipiec, 1932), która się zajmowała sprawą walki międzynarodowej z bezrobociem i w konferencji we Frankfurcie nad Menem w sprawie ochrony rodziny w związku z bezrobociem.

Ks. profesor Aleksander Wóycicki jest autorem wielu cennych dzieł z zakresu socjologii chrześcijańskiej, a w szczególności ruchu robotniczego w Polsce.

Proces o napad na Myślenice

Oskarżeni nie przyznają się do winy

KRAKÓW, (PAT). — W dalszym ciągu procesu przeciwko Płonce i towarzyszom, jako pierwszy zeznawał STANISŁAW KRAWCZYK, szewc. Opowiada on, iż stawił się na zbiórkę w Chorowicach po zawiadomieniu go o niej. Ponieważ było już ciemno, nie pamięta ilu jacy ludzie byli na zbiórce. Na pytanie sędziego, czy wyrzucał talerze z jednego ze sklepów, powiada, że nigdyby tego nie robił. Co się działo w Myślenicach nie pamięta. Jeśli chodzi o akcję w Porębie, to według zeznań oskarżonego, podczas strzelaniny ukryty był on w krzakach. Karabin istotnie miał przed zajściami w lesie, jednakże przed strzelaniem komuś go oddał. Na pytanie prokuratora, czy widział Pałkę w tyralierze, odpowiada przeczaco: ponieważ zeznania oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami, złożonymi w śledztwie, odczytano protokół zeznań.

Jak wynika z tych zeznań, oskarżony Krawczyk przyznale, że uzbrojony w karabin, odebrany Pachlowi, poszedł z Prykiem na patrol. Dowodził patrolem Piszczak, który, według instrukcyj Doboszyńskiego w razie spotkania na drodze oddziału policyjnego, miał go rozbroić. — Dalej twierdzi, że udając się na zbiórkę do Chorowic, nie przypuszczał, że stanie się to, co się stało. Gdyby wiedział, że tak będzie, nie poszedłby.

STANISŁAW PRYK, szewc, z trudem udziela jakichkolwiek zeznań. Nic prawie nie pamięta i wszystkiemu zaprzecza. Wobec tego odczytano jego zeznania w śledztwie, z których wynika, że był on jednym z najczynniejszych uczestników akcji. Oskarżony jest również o niszczenie sklepów. Według zeznań samego Pryka, złożonych na śledztwie, był on członkiem uzbrojonego patrolu, w którym karabiny posiadali Piszczek, Pachel, Brożek i Michał Pałka.

Po przerwie zeznaje robotnik, JÓZEF SKOP, który twierdzi, że w lesie chorowickim na zbiórce nie był, a nawet o niej nie wiedział. Na uwagę przewodniczącego, a następnie prokuratora, którzy przypominają Skopowi jego zeznania na śledztwie oraz zeznania Jana Romka, który zauważył Skopa w lesie w Porębie z Mauzerem, a także Wątora, który widział Skopa w Porębie w momencie, gdy sygnalizowano nadejście policji i że Wątor widział Skopa wśród strzelających w czasie potyczki z policją — oskarżony wszystkim tym zeznaniom przeczy.

Z kolei zeznaje oskarżony FRANCISZEK BOGUCKI, rolnik, który zaprzecza, jakoby znajdował się przed gmachem posterunku policji podczas akcji Doboszyńskiego. Również zaprzecza, jakoby posiadał rewolwer. Nie umie wytłumaczyć, dlaczego Jan Kwinta obciążył go na śledztwie i twierdzi, że widział go wychodzącego z posterunku w Myślenicach.

FRANCISZEK STOKŁOSA, robotnik, przyznaje się do udziału w zbiórce w lesie chorowickim. Twierdzi jednak, że nie wiedział dokąd idą.

Dalej zeznawali Piotr Wyrwa, Jan Burhat i Baldura — nie przyznając się do winy.

Po zeznaniach Antoniego Rządzika rozprawa została odroczona do poniedziałku do godz. 9.

Sąd przyjął świadków odwodowych w sprawie Doboszyńskiego

KRAKÓW (Pat). Sąd przesłał na pismie ławie obrończej swą decyzję dotyczącą powołania świadków odwodowych. Na mocy tej decyzji zostanie powołanych 35 świadków odwodowych, zgłoszonych przez obronę łącznie z Doboszyńskim.

Burza z piorunami nad Dziśnieńszczyzną

Od uderzeń pioruna spłonęło 13 gospodarstw

Wczoraj w godzinach wieczornych na terenie pow. dziśnieńskiego przeszła pierwsza burza wiosenna połączona z piorunami.

Od uderzenia pioruna we wsi Szocie, gm. głębockiej, wybuchł pożar, który strawił 18 gospodarstw, w tym: 13 budynków mieszkalnych, 8 stodół, 12 spichrzów, 12 chlewów oraz sprzęt domowy i gospodarczy, z inwentarza żywego — 2 krowy, 4 owce i 5 świń.

Straty wynoszą około 80 tysięcy złotych.

W akcji ratunkowej brały udział 3 straże pożarne ze wsi Udział, Głębokiego i straż wojskowa Kopu. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona ze względu na silny wiatr i gęstość zabudowań.

Burza gradowa

W dniu 21 bm. na terenie gminy dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego, przeszła burza gradowa, wyrządzając poważne szkody w zasiewach w trzech koloniach.

O wielkości gradu świadczy fakt wybicia w wielu domach przez grad szyb okiennych oraz licznych wypadków zabicia drobiu.

Krzysztoforski skazany po raz drugi

SOSNOWIEC (Pat). W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie przeciwko skazanemu w procesie radomskim na 15 lat więzienia za nadużycia skarbowe Stanisławowi Krzysztoforskiemu.

Krzysztoforski, pracując w latach 1925—28 w kasie skarbowej w Sosnowcu, dopuścił się nadużyć na sumę 48.000 zł., co wyszło na jaw w toku procesu Krzysztoforskiego w Radomiu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Krzysztoforskiego na 5 lat więzienia i 10.000 zł. grzywny. Ponadto zasądził od niego powództwo cywilne w kwocie 48.000 zł.

Tydzień Dziecka w Wilnie

Komitet Wojewódzki Tygodnia Dziecka zawiadamia niniejszym całe społeczeństwo wileńskie, iż w poniedziałek 24 maja b. r. Panie z Komitetu będą obchodziły cukiernie, piekarnie i wszelkie inne sklepy gastronomiczne celem zebrania słodyczy i pieczywa dla dziatwy, której zostanie urządzona zabawa w Parku Żeligowskiego we wtorek 25 maja b. r.

Komitet ufa głęboko, że wszystkie sklepy i t. d. do których się przez wspomniane wyżej panie zgłosi — nie odmówią swej życzliwej pomocy dla naszych najmłodszych.

P. Melchior Wańkowicz
polemizuje z p. Józefem Godlewskim

Wahaliśmy się czy zamieszczać odpowiedź p. Wańkowicza na krytykę felietonu jego p. t. „Pojedynek Domeyki z Dowejką", przeprowadzoną przez p. Godlewskiego w „Słowie" z dnia 11 IV 1937 r., gdyż nie chcieliśmy się mieszać do polemiki, w której naszym zdaniem żadna ze stron niema całkowitej racji. Dołączała się do tego i ta okoliczność, że w odpowiedzi p. Wańkowicza znaleźliśmy również pewną dozę złośliwości, które nie przyczyniają się do wyjaśnienia nieporozumień między stronami polemizującymi, a my ze swej strony nie chcieliśmy, używając słów n'ko p. Wańkowicza „rozmieniać na złośliwostki" polemiczne roli naszego pisma. Jednak po skreśleniu wyrażeń wyraźnie dla p. Godlewskiego obraźliwych postanowiliśmy odpowiedź zamieścić.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie zastrzeżenia nasze odnoszą się nie tylko do formy tej odpowiedzi. W działalności pisarskiej p. Wańkowicza zmierzającej do odmalowania stosunków panujących na naszych ziemiach widzimy rzeczywiście pewną jednostronność ujęcia.

Ziemie nasze to nietylko przeszłość szlachecko-ziemiańska. Elementy z ducha i kultury polskie, do tego środowiska się nie ograniczają. Poza ziemianami, których zalicza do świata ginącego p. Wańkowicz widzi tylko osadników, a niedostrzega, ani tych, którzy wyszli ze środowiska ziemiańskiego i dziś już nie dają się zaszufladować do przestarzałego podziału klasowego ,ani licznej rzeszy inteligencji wiejskiej wyrosłej z miejscowego ludu. ani zwłaszcza tych emancypujących się kulturalnie mas drobno - rolniczych, które dziś za sprawą gen. Żeligowskiego zaczynają brać czynny udział w życiu naszego kraju. Masy te i dawniej nie były bierne. Z nich rekrutowali się już ochotnicy partii Narbutta w 1863 roku, oni stanowili trzon litewsko - białoruskiej dywizji w latach 1919 i 1920.

P. Wańkowicz szukał egzotyki. Nie będziemy mu tego brali za złe o ile swych wniosków wyciągniętych na podstawie tych poszukiwań nie będzie uogólniał.

O ile zaś dąży do uogólnień, radzimy mu przedtem odwiedzić między innymi i powiat wileńsko-trocki i inne w pobliżu Wilna. Radzimy zwrócić uwagę na te anteny niemal na każdym dachu skomasowanej wsi, na te drogi, które nie dawno nie znosiły parokonnych wozów, a dziś po nich mkną samochody. Radzimy obok wielu innych miejsc odwiedzić Andrzejewo i pogwarzyć sobie jeżeli już nie z p. Generałem, to przynajmniej z wójtem chociażby turgielskiej gminy, albo agronomem powiatowym.

Inaczej grozi oderwanie się od rzeczywistości przy uogólnieniach. **Red.**

Wróciwszy do Warszawy, zastałem napaść na mnie p. Józefa Godlewskiego w „Słowie" dn. 11. IV, na którą dziś dopiero mogę odpowiedzieć.

Stwierdzam:

1) że felieton „Pojedynek Domeyki z Doweyką" jest pisany nietylko według opowiadania p. Godlewskiego, ale cała historia pojedynku (z wyjątkiem drobnego ustępu. liczącego trzy wiersze — o markizie) — pod jego dyktando.

2) P. Godlewski dyktując mi treść, wiedział świetnie, że robi to dla publikacji. Nie może więc być mowy, że nadużyłem jego zaufania.

3) P. Godlewski pisze: „Bez pytania i zgody, a nawet wbrew listom, bo pisałem do p. Wańkowicza, prosząc, by nie umieszczał reportażu o mojej osobie, za mieszcza fotografie w pismach Bogu ducha winnych ludzi".

Stwierdzam:

a) P. Godlewski nie zastrzegł absolutnie w żadnym liście, abym nie zamieszczał fotografij „Bogu ducha winnych ludzi", a przeciwnie — tych ludzi szczegółowo odmalowywał, dyktował, uspakajał moje wątpliwości, które miałem na temat w jakiej mierze można te rzeczy drukować, poddawał wiele ryzykowniejsze sytuacje i koncepty (których nie umieściłem) i szukał z własnej inicjatywy tej formy wyrażenia drukiem, któraby je uczyniła mangeable, ofiarowywał się, że mi sam „Pojedynek" i inne historie spisze i przyszle do Warszawy.

b) P. Godlewski w liście zastrzegał się jedynie co do swojej osoby, ale w sposób, że tak rzekę miękki i kokieteryjny. Potwierdziła to jego u mnie wizyta w czasie której odczytał felieton o sobie (jeszcze nie drukowany) i zaaprobował, czyniąc tylko ołówkiem jakieś nieznaczne poprawki. Ow pean na jego cześć ukaże się w niezmienionej i autoryzowanej przezeń formie w „Kurierze Porannym" w czterech kolejno numerach niedzielnych ,poczynając od 16-go maja.

4) Podkreślam, że ta wizyta u mnie p. Godlewskiego miała miejsce w dwa miesiące po wygłoszeniu przeze mnie felietonu „Pojedynek Domeyki z Doweyką" przez radio i w miesiąc po powtórzeniu go na środzie literackiej w Wilnie. Mówiliśmy o tym z p. Godlewskim, który nie wyrażał z tego powodu żadnych restrykcji (odwrotnie — jeden z bardzo poważnych ziemian powtarzał mi, że p. Godlewski przy spotkaniu z nim mówił: „Wańkowicz przez radio opowiedział historię, którą mu podałem i nie powołał się, że ma ją ode mnie. co powinien był zrobić").

5) Historię lampek, zastosowanych przez p. Protasewicza w gospodarstwie rybnym podał mi p. Godlewski jako curiosum — nic nie mówiąc o uzasadnieniu gospodarczym.

6) P. Godlewski bierze przede mną w obronę córki p. Protassewicza, twierdząc: a) że każę im mówić gwarą kresową — co jest nieprawdą; gwarę wkładam tylko w usta p. Protasewicza — tak, jak mi ją dyktował p. Godlewski; b) uważając, że transkrypcja piosenki „Służyłem u pana przez całe lato" jest czymś „kpiarskim i lekceważącym". Tego nie rozumiem ani ja, ani pp. Protassewiczówny, z którymi po felietonie się widziałem.

7) Wreszcie zarzuca mi nieścisłe dane co do p. Brońskiej, którą rzekomo mają dzielić od pochodzenia tureckiego trzy pokolenia. Ale przecież, już machnąwszy ręką na informacje p. Godlewskiego, sama p. Brońska mi opowiedziała, jak z Syrii przyjechała w białostockie, nie znając języka. Czyżbym się mylił? (Notatki, z chwilą napisania felietonu niszczyłem, więc nie mam możności teraz sprawdzić). Uderzyły poprostu moją wyobraźnię analogie historyczne (stosunki z Orientem, emir Rzewuski i t. p.), ale gdybym się mylił, czego nie sądzę, a miał czym p. Brońskiej sprawić przykrość, to ją przepraszam.

*

Natomiast niesłychanie mi przykro, że przez wybryk p. Godlewskiego został wciągnięty w orbitę dyskusji przezacny dom pp. Protassewiczów, tak pełen uroku, że przed niedawnym czasem ponowiłem w nim swą wizytę.

Uważam, że nazwisko człowieka jest jego prywatną własnością. To też, gdy zachodzi potrzeba i gdy tylko mogę autoryzuję felietony przed ich ogłoszeniem.

1) Orientując się, że autoryzacja prezesa Powiatowego Związku Ziemian, jakim jest p. Godlewski, nie może być wystarczająca, sam zresztą stwierdziwszy, że ani p. Protassewicz w tej mierze po kresowemu nie mówi, jak też rozumując, że z pomysłem lampek nie musiało tak być, jak informował p. Godlewski, a więc i z całym owym „Pojedynkiem" mogło być grubo inaczej — zwróciłem się do mieszkającej w Warszawie p. Hanki Protassewiczówny z zapytaniem czy podanie tej krotochwili, „pojedynkowej" w łączności z nazwiskiem jej ojca, nie urazi p. Protassewicza.

P. Protassewiczówna obiecała mi porozumieć się z ojcem i istotnie w krótkim czasie udzieliła mi autoryzacji. Następnie wzięła udział w tej właśnie audycji przeplatając ją piosenkami i była awizowana, jako córka bohatera opowiadania. Potym jeszcze raz występowała na moim wieczorze autorskim w dn. 13. III.

2) Wówczas dopiero wydrukowałem felieton w numerze z dn. 27. III.

3) Zwracam uwagę, że gdzie jest pojedynek, tam są dwie strony działające. Czemu drugie nazwisko nie zostało podane? — Bo druga strona, którą prosiłem o autoryzację tego sobie nie życzyła.

4) W ten sposób śmieszna jest obrona, w którą bierze p. Godlewski nie tylko „Bogu ducha winne osoby", które sam z całą świadomością wplątał, ale nawet mego brata, opisanego w „Szczenięcych latach" (w których zresztą najryzykowniej potraktowałem sam siebie). I mój brat i te wszystkie osoby mają zbyt wiele wielkopańskiego (proszę darować niezręczne słowo, ale nie znajduję innego określenia) poczucia, aby drżeć o urażoną godność własną.

A cóż szkodzi p. Wacławowi Protassewiczowi, siedzącemu od kilkuset lat w Borkach, cóż szkodzi Tolowi Wańkowiczowi z Kałużyc, że nie fotografują ich równo, sztywno, z bukietem w ręku, z wyretuszowanymi twarzami — że dają portret stylizowany? Skoro stylizuję z miłością dla tematu, bo kocham zanikające formy?

Panie Godlewski — niech mi pan wierzy: tym ludziom to nic nie szkodzi.

Dlatego krzyki na stylizację, jako na „kalanie własnego gniazda" są równie śmieszne, jak to piekło wrzasków, przez które musiał się (toute proportion gardee) przebić „Pan Tadeusz" Mickiewicza, któ

(Dokończenie na str. 4-ej)

Melchior Wańkowicz

Sensacje dnia

Nie przyznano 1 nagrody
w konkursie na sarkofag Marsz. Piłsudskiego

W Krakowie toczyły się w ciągu ostatnich 2 dni obrady sądu konkursowego w sprawie sarkofagu Marszałka Piłsudskiego. Sarkofag ten ma zostać wzniesiony w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. W skład jury, któremu przewodniczył gen. Wieniawa-Długoszewski, wchodził szereg profesorów Akademii Sztuk Pięknych, profesorowie Politechniki Warszawskiej, z Krakowa zaś rektor Szyszko-Bohusz, prof. Jarocki i konserwator wojewódzki, inż. Treter. Jury rozpatrzyło szczegółowo około 90 projektów sarkofagu, nadesłanych na konkurs, do których dołączone były modele wykonane w gipsie — lub drzewie. Autorowie kilku projektów ograniczyli się jedynie do opisania jak sarkofag — ich zdaniem — winien wyglądać. W wyniku narad, jury 1 nagrody nie przyznało. Nagrodzono 4 projekty, 4 dalsze projekty postanowiono zakupić. I tak nagrodę w wysokości 4 tys. złotych otrzyma Mikołaj Kułak z Poznania, 3000 zł Karol Thorek, po 2000 zł Józef Różycki i Jan Szczepkowski. Zakupione projekty opracowali 1) małżonkowie inż. Brukalscy, 2) Repeta, Wóytowicz, 3) Tadeusz Konarski (ze szczepuszukalszczyków), 4) którego autor nie został dotychczas ustalony.

Byłoby przedwczesnym przewidywać, jakie będą dalsze losy konkursu, zależeć to będzie od decyzji Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. W każdym razie wydaje się, że żaden z nagrodzonych projektów nie zostanie w jego pierwotnej formie wykonany. Tak więc wykonanie i ustawienie sarkofagu w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów ulegnie dalszej zwłoce.

W gimnazjach lwowskich
odbywa się powturna matura

Głośnym echem odbiła się w całej Polsce afera z ujawnieniem tematów maturalnych we Lwowie. W związku z tym, jak wiadomo aresztowano szereg osób a w gimnazjach lwowskich unieważniono rozpoczęte egzaminy maturalne. Obecnie po przeprowadzonym śledztwie w ub. wtorek rozpoczęła się w gimnazjach lwowskich powtórna matura piśmienna, do której — jak wiadomo — kuratorium lwowskie nie dopuściło 77 uczniów w łączności z naruszeniem tajemnicy służbowej przez jednego z urzędników kuratorium.

Ponieważ faktem jest, że dostęp do wykradzionych w kuratorium tematów miało nietylko owych 77 uczniów, ale wszyscy tegoroczni abiturienci, dyrekcja jednego z gimnazjów miała odnieść się do ministerstwa oświaty z zażaleniem przeciw decyzji Kuratorium, wyłączającej od egzaminów kilkunastu uczniów tego zakładu.

Ogólne zainteresowanie budzi rezultat pobytu w ministerstwie oświaty w Warszawie delegacji kół rodzicielskich.

Zagadkawe samobójstwo matki i córki

Dnia 19 b. m. w godz. wieczornych przy ul. Starowiejskiej 17 targnęła się na życie przez otrucie 33-letnia Bronisława Rodblittowa, dając jednocześnie truciznę 9-letniej córce Lenie. Są to żona i córka znanego w Gdyni przemysłowca, właściciela firmy „Stałe Targi Samochodowe" inż. Jakóba Rodblitta. Zażyły one bardzo silną dawkę środka nasennego, poczym zapadły w ciężkie omdlenie.

Pogotowie przewiozło matkę i córkę w stanie bardzo groźnym do szpitala SS. Miłosierdzia. Rodblittowa znajduje się już w agonii i lekarze wątpią o możliwość utrzymania jej przy życiu. Stan córki inż. Rodblitta nie budzi obaw o życie.

Przyczyna zamachu samobójczego matki i córki jest narazie nieznana. — Sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo, gdyż krótko po tym zamachu samobójczym policja aresztowała inż. Jakuba Rodblitta. Powód aresztowania jest także nieznany.

Inż. Doboszyński konferuje z obrońcami

Inż. Doboszyński, główny bohater toczącego się obecnie procesu, oczekuje od 11 miesięcy w więzieniu krakowskim swej sprawy, która odbędzie się w czerwcu.

Wczoraj uzyskali widzenia z Doboszyńskim adwokaci Gajewicz i Niebudek, którzy odbyli z nim dwugodzinną konferencję, na której szczegółowo omówione zostały kwestie związane z procesem.

Kronika tygodniowa

Cała młodzież na wakacje!

Przed paru dniami wyczytaliśmy w kronice życia miejscowego wiadomość b. pocieszającą. Oto jeden z naszych największych zakładów przemysłowych (Elektrit) urządził dla swoich pracowników nad brzegami Naroczy obozy wakacyjne. Jest to inicjatywa jaknajsłuszniejsza, godna jaknajszerszego zastosowania. Nie jest tajemnicą dla nikogo, że doniedawna urlopy pracowników fizycznych i handlowych nie cieszyły się w społeczeństwie polskim popularnością. Ba, niejednokrotnie zwolennicy życia przedwojennego. zwłaszcza w klasie mieszczańskiej, podejrzliwie i niechętnie traktowali wyjazdy wakacyjne swoich własnych rodzin. W przeciwieństwie do milionowych rzesz wycieczkowiczów wakacyjnych już w Czechosłowacji, Niemczech i t. d. rozpowszechniany w Polsce przesąd traktował urlopy i wycieczki wakacyjne jako przywilej biurokracji i ludzi zamożnych.

Lata ostatnie zadały szczęśliwie cios tym przesądom tak wysoce szkodliwym dla zdrowia i radości życia szerokich mas, nie wytępiły jednakże ostatecznie zakorzenionych przesądów. I dziś jeszcze niejedna paniusia zatrzymuje anemiczną ekspedientkę od „niepotrzebnego wydatku" i dziś niejeden urzędnik sprzedaje urlop, który później wyda z nawiązką na mikstury i pigułki.

Inspektoraty pracy mają trudne, ale wdzięczne pole do działania, domagając się urlopów i walcząc z ich sprzedażą. Ale same inspektoraty nie dadzą rady. Muszą im przyjść z pomocą Związki i Stowarzyszenia, prasa i opinia publiczna.

Istnieje pewien przesąd utarty, że marksizm bywa tylko czerwony. Jest — to błąd. Istnieje marksizm biały, nader rozpowszechniony w klasach mieszczańskich społeczeństw mniej kulturalnych. Światopogląd ten z reguły traktuje nieufnie solidaryzm czy nawet poprostu humanitaryzm. Życie polityczne traktuje jako kolejne „branie za mordę tego, czy owego bez względu na to czy, to stanowi dlań „biorącego" zysk, czy stratę.

Pozwolę to sobie zilustrować na przykładzie. Nie mówmy już o tym, że ekspedient handlowy wypoczęty, energiczny i uśmiechnięty, lepiej obsłuży klijenta... Ale całe Wilno i Ziemia Wileńska, Zakopane, Augustów, Huculszczyzna i t. d. są wybitnie zainteresowane w tym, ażeby pracownik z Łodzi, Warszawy czy Katowic otrzymał i wykorzystał swój urlop wakacyjny.

Teoria „białego marksizmu" jest tutaj codziennie druzgotaną przez interesy mieszczaństwa innych miast i ziem.

Zwłaszcza klasa mieszczańska Wilna i Wileńszczyzny jest wybitnie zainteresowana w wakacyjnym ruchu mas ludzkich.

Ale w tym samym stopniu powiaty nasze. mogą osiągnąć korzyści ze sprawiedliwego traktowania sprawy urlopowej w Wilnie.

Jeżeli będziemy sięgali do przykładów obcych, sięgnijmy do przykładów z życia tak modnej obecnie Anglii. Słowo Anglik nawet poza granicami Wielkiej Brytanii jest synonimem sprawiedliwości społecznej. Przedsiębiorcy angielscy nie traktują swoich pracowników nie zależnie od ruchów politycznego wahadła „na prawo, czy na lewo", ale w zależności od zasady stałej i niewzruszonej, czysto angielskiego poczucia słuszności. Anglicy wiedzą. że pracownik zmęczony i przepracowany będzie pracował źle. Społeczeństwo angielskie dostarcza maksymalnej ilości turystów, którzy znają obce kraje. Z pewnością i przemysł i handel angielski nie wychodzą na tym źle.

Słyszę w tym miejscu uwagę, — tak, ale to jest społeczeństwo zamożne **Odwróćmy te pytanie i zapytajmy, czy społeczeństwo biedne ma prawo marnować siły ludzkie? Czy właśnie nie powinno tanimi środkami, mlekiem zsiadłem i miodem prewencyjnie zapobiegać zniszczeniom w organiźmie, leczonym przez narody bogate w szwajcarskich sanatoriach?**

* * *

Oprócz zagadnienia urlopu na wieś istnieje i inne. niemniej ważne, urlopów ze wsi i małych miasteczek do miast. Jak tamte mają olbrzymie znaczenie zdrowotne, te mają olbrzymie znaczenie kulturalne. I tutaj, zdanie wypowiadane z dumą „trzy lata nie miałam urlopu" jest zbrodnią przeciwko kulturze. Nie trzeba zwłaszcza nauczycielstwa zamęczać konferencjami i kursami. Jedna wycieczka 2 tygodniowa do Szwecji czy Finlandii da daleko więcej korzyści intelektualnych niż rano porcja scholastyki przy akompaniamencie 30 stopni ciepła.

Trzeba też pomyśleć zawczasu o podjęciu na wielką skalę jesiennych wycieczek włościańskich. Krwawe Wieczorynki są między innymi uwarunkowane brakiem ujścia dla energii. Pociąg popularny, najpotężniejszy czynnik kultury mas włościańskich w wieku XX powinien się stać zjawiskiem naprawdę popularnym. Zwłaszcza przypomnieć należy naszym działaczom wiejskim o tegorocznej wystawie w Liskowie.

Miejmy nadzieję, że uwagi powyższe trafią, zwłaszcza do tak zasłużonych na tym polu sfer wojskowych, zajmujących się sportem letnim. Obozy wakacyjne powinny w tym roku objąć olbrzymie masy. Niezbędna jest kooperacja inspektoratów pracy z organizatorami obozów, organizacjami młodzieży i pracodawców. Hasło spędzenia urlopu poza miejscem pracy jest nie tylko prawem, ale obowiązkiem społecznym, przyniesie nie tylko korzyści higieniczne. Stanie się dobrodziejstwem dla wsi i miast. Przyczyni się do stworzenia tysięcy nowych placówek pracy.

Kazimierz Leczycki.

Co słychać na froncie teatralnym

Dyr. Szpakiewicz pozostaje w Wilnie

TRZY TEATRY.

W Wilnie wytworzyła się ostatnio ciekawa sytuacja teatralna. Jak wiadomo miasto posiada aż trzy sceny: Teatr Dramatyczny na Pohulance (obecnie Letni), muzyczną „Lutnię“ i teatrzyk „Nowości“.

Będziemy starali się odpowiedź na pytanie „co słychać?“ w każdym z tych trzech teatrów.

GŁOS MA DYR. SZPAKIEWICZ.

Opinia publiczna była niemal do ostatniej chwili zaniepokojona przyszłymi losami naszego teatru dramatycznego. Dla nikogo bowiem nie stanowiło tajemnicy, że dyrektor Szpakiewicz na zaproszenie wziął udział w konkursie na stanowisko dyrektora Teatrów Miejskich we Lwowie. Pohulanka więc w każdej chwili mogła znaleźć się bez sternika. Na ten temat krążyło i krąży wiele domysłów i plotek. Ostatnie dni przyniosły bodaj zdecydowane rozwiązanie w tej sprawie.

Dyr. Szpakiewicz informuje, że rzeczywiście złożył ofertę na prowadzenie teatrów lwowskich. Z kilkunastu kandydatów znalazł się na finiszu tylko we dwójkę z reżyserem Warneckim. Decyzja kto wreszcie zostanie dyrektorem Teatrów Miejskich we Lwowie miała zapaść do dnia 1 maja br. Sprawa jednak przewlokła się. Ostateczna odpowiedź nadejdzie lada dzień. Dyr. Szpakiewicz — zapytany co i jak byłoby z Pohulanką w razie jego odejścia — komunikuje, że obsadzeniem kierownictwa wileńskiego teatru dramatycznego zająłby się wówczas magistrat Wilna wraz z Ministerstwem Oświaty. I to przypuszczalnie nie w drodze konkursu, lecz przez nominację. Dyr. Szpakiewicz wyraża jednak przekonanie, że Lwów obejmie Warnecki (potwierdził to lwowski „Wiek Nowy“ z dnia wczorajszego, przynosząc wiadomość, że dyrektorem teatrów we Lwowie został p. Warnecki, reżyser Teatru Letniego w Warszawie). Sprawa więc wyglądałaby istotnie na przesądzoną. Dyr. Szpakiewicz zostaje w Wilnie jeszcze na dwa lata. „Będę starał się wreszcie realizować teatr według mego własnego zrozumienia“ — oświadcza w rozmowie. „Nastąpi zasadnicza reorganizacja tak pod względem artystycznym, jak i technicznym“

— Czy zamierza p. dyrektor współpracować z „Lutnią“, która przeszła obecnie na komedie?

— Być może, że tak. W jakiej jednak formie i kiedy to dokładnie nastąpi — trudno teraz odpowiedzieć.

ZMIANY W „LUTNI“.

W teatrze muzycznym „Lutnia“ zaszły zasadnicze zmiany. Zmienił się przede wszystkim charakter teatru. „Lutnia“ przeszła na repertuar komediowy z „dodatkami“ wokalno-muzycznymi. Nie jest rzeczą tego artykułu wyrokować, czy drugi (ewentualnie) dramatyczny teatr byłby Wilnu potrzebny i czy potrafiłby się utrzymać. Ograniczymy się tu tylko do stwierdzania faktów. Że na dokonane zmiany nie pozostała bez wpływu ciężka sytuacja materialna teatru — to wydaje się być więcej, niż pewne.

— Co panowie zamierzają robić dalej?

— A sami jeszcze nie bardzo wiemy...

Wiadome jest to, że miastu przybyło w rezultacie więcej bezrobotnych.

„Zredukowani“ statyści „Lutni“ stworzyli „zespół rewellersów“ i przeszli do „Nowości“. W „Nowościach“ też wylądowała znana śpiewaczka Janina Kulczycka.

CO MÓWI JANINA KULCZYCKA.

Janina Kulczycka mówi z żalem o „Lutni“. Teatr nie wystawiał nowych operetek, nie stworzył warunków dla wyzyskania pełni możliwości głosu śpiewaczki.

P. Kulczycka stwierdza z przykrością, że likwiduje się placówkę muzyczną w Wilnie. Złe warunki materialne nie mogą być dostatecznym powodem. „Trzeba się starać. „Ja sama zdobywałam wszystko w życiu tylko własnymi siłami bez niczyjej pomocy“. Jeśli się uda — śpiewaczka ma zamiar niedługo wyjechać za granicę dla dalszego kształcenia swego głosu.

Kontraktu z „Lutnią“ nie zrywała. Raczej stało się na odwrót. „Nie mogłam przecież śpiewać, gdy wszyscy ze względów zrozumiałych poszli, na Szalapina. A, że później „Lutnia“ zrobiła z tego „incydent“, nie moja wina. Szalapin w Wilnie, to zjawisko, niecodzienne. Zresztą wówczas od tygodnia nie czułam się dobrze i nie mogłam wystąpić“...

P. Kulczycka nie bez wahań zdecydowała się na występy w „Nowościach“. „Będę, zdaje się, musiała, pożegnać się z publicznością wileńską, którą bardzo lubię!...“

TEATRZYK „NOWOŚCI“.

Teatrzyk „Nowości“ nie może jakoś zdobyć się na określony charakter Ciągle jest nijakim. Idei teatru popularnego nie realizuje — czy to z winy kierownictwa, czy też z powodów materialnych i technicznych. Znowu był o jeden krok od zamknięcia — tym razem nie wskutek rozporządzenia władz administracyjnych. W tych warunkach, w jakich się znajduje, istotnie „coś robić“ niełatwo. W każdym razie, przyszłość — jeśli ją będzie mieć — leży tylko w „staniu się“ naprawdę teatrem popularnym.

Anatol Mikulko.



Przyśpieszenie w doręczaniu paczek pocztowych

Od dnia 22 maja dzięki wykorzystaniu pociągu pośpiesznego Wilno — Warszawa, odjeżdżającego z Wilna o godz. 16,05, przyśpieszony zostanie znacznie transport paczek pocztowych, wysyłanych z okolic i z samego Wilna do zachodnich i południowo-zachodnich części kraju oraz do zagranicy.

Wynikające stąd korzyści dla sfer handlowych i gospodarczych ilustruje czas doręczania paczek.

Paczki, doręczone np. w Wilnie do godz. 15, a w Grodnie do godz. 17, dostarczane będą w miejscowościach jak Gdynia, Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Katowice, Kraków i pobliskie — z przyśpieszeniem o 1 dobę, to znaczy na drugi dzień po wysłaniu, w najdalszych zaś miejscowościach, jak Zakopane, Nowy Targ, Rzeszów, Jasło i t. p. przyśpieszenie to wynosi 2 doby.

W Warszawie mogą być one doręczone nawet w dniu wysłania, o ile pójdą jako ekspresowe z oznaczeniem „doręczyć w nocy“.

P. Melchior Wańkowicz polemizuje z p. Józefem Godlewskim

(Dokończenie ze str. 3-ej)

rego zakute łby wielu współczesnych uważały za paszkwil na szlachtę.

Że tak, jak ja, jak p. Protassewicz, jak mój brat i tylu innych odczuwa tę sprawę społeczeństwo kresowe, świadczy pełne życzliwości przyjęcie felietonu „Pojedynek Dowejki“ na środzie literackiej w Wilnie.

To o tym właśnie felietonie pisała p. Helena Romer, córka naszej ziemi, autorka niezrównanych „Tutejszych“: „Prócz tamtych przemówień potrafił niezmordowany prelegent uraczyć jeszcze wieczór szampańską historią o dwuch szlachcicach i ich pojedynku... Sentyment i rozczulenie do dawnych, wiara i szacunek do nowych ludzi. Tak, to będzie piękna książka o ziemi naszej i nikt inny nie mógłby jej napisać, bo niktby nie miał tak życzliwego, ciepłego podejścia do człowieka“.

Dopiero jeśli do procesów literackich wtrąci się wulgarny wrzask — odpada stylizacja i literatura i może pozostać śmieszność.

Ja pana Protassewicza bardzo przepraszam za sąsiada jego, który jest przyjacielem niebezpieczniejszym od wroga.

*

Odwiedziłem sześćdziesiąt dworów. Drukuję felietony od pierwszego stycznia. Pisałem dłużej lub wzmiankowałem o dworach Bispingów, Chomińskich, Czarnockich, Kossakowskich, Petrozolinów, Platerów, Niezatytowskich, Rymszów, Wagnerów i innych.

Z tych kilkudziesięciu miejsc, z tych wszystkich felietonów miałem sprostowanie tylko jedno: odwiedzili mnie przemiły hr. Stanisław Kossakowski i w tekście całego mego długiego felietonu poświęconego Wielkiej Brzostowicy sprostował tylko to, że kościoła ojciec nie zbudował za pieniądze wygrane w Monte Carlo. — Aczkolwiek nie widziałbym w tym nic złego, aczkolwiek wiadomość tę z wielkim uznaniem dla ofiarodawcy podał mi b. proboszcz z Wielkiej Brzostownicy — chętnie, obiecawszy przy najbliższej sposobności hr. Kossakowskiemu sprostowanie — to czynię.

Jednak to jest ciekawe, że nieporozumienia, zresztą uczynione przez samego p. Godlewskiego (jeśli nie liczyć bojów niefortunnych dla hr. Palatynu) — powstały... tylko w miejscu informowania przez niego. Dalsze felietony są już napisane i złożone w redakcji i będą szły do października. Nic w nich nie zmieniam, ale uprzedzam, że cztery, o których już wzmiankowałem są z autoryzowanej relacji p. Godlewskiego.

Czytelnik będzie usiłował zrozumieć, jak właśnie p. Godlewki mógł wystąpić przeciwko felietonowi „Pojedynek Dowejki“, kiedy właśnie on winienby cicho siedzieć.

Powód jest jasny. Panu Godlewskiemu zapewne zbyt gorliwi czy zbyt powierzchowni ludzie zaczęli robić wyrzuty, on zaś, zamiast wziąć za felieton odpowiedzialność i wytłumaczyć, że nie stał się żaden crimen — zląkł się i począł się wycofywać kosztem prawdy, posiłkując się takimi chwytami, jak ten, że dla zarobku szukam sensacji, albo, że robię propagandę naprawiacką. Pan Godlewski dobrze wie, że zarobki piórem nie stanowią o moim budżecie. A powinien by wiedzieć, że rzetelny pisarz zależy tylko od siebie.

Pan Godlewski pyta mnie, jakie ubezpieczenia można obmyślić przeciw pisarzom złośliwym. W danym wypadku pytanie jest zbędne, pisarz bowiem, które go usiłują zaatakować, zbyt ceni sobie trud pisarski i wielki, bardzo ciężki temat, zbyt kocha swój kraj i zamieszkałych w nim ludzi, by miał to wszystko na złośliwostki rozmieniać.

Natomiast pisarz musi się ubezpieczyć przed informatorami niewłaściwymi. Stanowiskiem swoim p. Godlewski dyskwalifikuje siebie do zabierania głosu w polemice.

Nadto ta polemika odbywa się kosztem osób trzecich gdyby p. Godlewski nie chciał wybraniać siebie, a chciał się ująć za obrażone przeze mnie w jego imaginacji osoby, to miał inną drogę, niż polemiczne żonglowanie nazwiskami, do którego i mnie zmusił.

Dlatego ze swej strony uważam wszelkie polemkiki prasowe z p. Godlewskim za skończone raz na zawsze.

Melchior Wańkowicz.

Kurjer Sportowy

Zdobycie mistrzostwa Europy uderzyło im do głowy

Po zdobyciu przez Litwę mistrzostwa Europy w koszykówce prasa litewska zamieściła szereg ostrych ataków na gospodarzy turnieju — Łotwę. Ataki te znalazły echo w łotewskim dzienniku „Porta Pastaule“. Pismo w bardzo ostrej formie, nie szczędząc ironii, obala kolejno wszystkie zarzuty, wysunięte przez „Lietuwos Aidas“.

Dziennik stwierdza, że zdobycie mistrzostwa Europy tak silnie uderzyło Litwinom do głowy, że stracili zupełnie poczucie taktu i grzeczności. Za serdeczne przyjęcie Łotwa została obrzucona błotem. Szczytem wszelkiej nieprzyzwoitości — pisze dalej dziennik łotewski — jest określenie pięknej srebrnej nagrody, ufundowanej przez Prezydenta Łotwy, jako „talerza z miedzi“. Nie chcemy podkreślać — kończy, dziennik — że Litwini zapomnieli tę cenną nagrodę w hotelu w Rydze, ale musimy wymagać od naszych sąsiadów przyzwoitości, prostej przyzwoitości, której, jak się okazuje, oni jeszcze nie posiadają.

Przyszłe mistrzostwa Europy mają się odbyć w Kownie?

Z Kowna donoszą, że prezydent Litwy Smetona dekorował orderem Witolda Wielkiego członków drużyny litewskiej, którzy zdobyli mistrzostwo Europy w koszykówce. Prasa litewska przy tej okazji podaje, że rozgrywki o mistrzostwo Europy w r. 1938 odbędą się w Kownie.

Niedziela na boiskach sportowych

W WARSZAWIE:

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W koszarach im. gen. Bema wielkie zawody konne im. rtm. Zandbanga. Zawody te będą generalną próbą sił stolicy przed zawodami w Łazienkach, a zarazem półoficjalnymi mistrzostwami Warszawy. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

W parku im. Paderewskiego konkurs piękności i elegancji samochodów i motocykli.

Na ostatnim przystanku linii tramwajowej Nr. 21 o godz. 8 rano start do drużynowego wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Polski na 150 km.

Na Dynasach międzynardowe wyścigi sprinterów o mistrzostwo Warszawy.

NA PROWINCJI:

W Krakowie mecze ligowe Cracovia — Warta i Garbarnia — Ruch.

W Wielkich Hajdukach wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem wybitnych zawodników zagranicznych.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Warszawianka.

W Wilnie międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Wilno — Białystok. Początek o godz. 12 na Pióromoncie.

Na boisku przy ul. Wiwulskiego mecz piłkarski Makabi — Śmigły. Początek o g. 16.

ZA GRANICĄ:

W Paryżu mistrzostwa tenisowe Francji z udziałem polskich rakiet, zakończenie mistrzostw zapaśniczych Europy z udziałem Polaków oraz międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Irlandia.

W Pradze Czeskiej mecz piłkarski Włochy — Czechosłowacja.

W Budapeszcie mecz piłkarski Węgry — Austria.

W Wiedniu mecz szczypiorniaka Niemcy — Austria. Sędzia tego meczu będzie Polak Nowak.

Smorgonie

— **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ub. czwartek odprowadziło miejscowe społeczeństwo na ostatnią drogę życiową ś. p. em. komendanta P. P. p. Siewaściuka. Zmarły należał do tych nielicznych osób, którzy swą pracę wypełniali cicho i bez rozgłosu. Podczas eksportacji i pogrzebu brała udział orkiestra miejscowej straży pożarnej oraz członkowie miejscowego posterunku P. P.

— **URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.** Nareszcie po długich oczekiwaniach została uruchomiona w ub. tydzień komunikacja autobusowa. Autobusy kursują dwa razy dziennie na linii Wilno, Oszmiana, Żuprany, Soły, Smorgonie, Mołodeczno, Raków. Dla mieszkańców miasta jest to wielkie udogodnienie, tym bardziej, że uzyskali bezpośrednią komunikację z miastem powiatowym Oszmiana. Kurs do Oszmiany wynosi 2.— do Wilna 4.— zł.

— **PODWYŻKA CZYNSZU DZIERŻAWNEGO.** W związku z popytem na mieszkania podwyższyli właściciele mieszkań stawki czynszu dzierżawnego począwszy od 1 maja o 5 zł. Jest to podwyżka nieuzasadniona. Lokatorzy zamierzają interpelować w tej sprawie u kompetentnych czynników.

— **POCZĄTEK SEZONU LETNISKOWEGO.** W pobliskim Przewiesiu przy Wilji rozpoczęto już sezon letniskowy. W b. r. nie będzie chyba dużo letników, gdyż gospodarze podwyższyli dzierżawę letnisk.

Odczuwa się brak kiosku z napojami chłodzącymi, szatni oraz przechowalni i wypożyczalni kajaków. Może tę sprawę załatwi miejscowa L. M. i K.?

Nieśwież

— **ZJAZD INWALIDÓW.** W Nieświeżu odbył się walny powiatowy zjazd członków Zw. Inwalidów Wojennych RP., na który przybyło 356 zrzeszonych inwalidów.

Na obrady przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Ze sprawozdania wynika, że Związek Inwalidów w Nieświeżu liczy 340 członków otrzymujących rentę inwalidzką oraz 210 członków należących do związku, lecz nieotrzymujących renty.

Związek załatwia swym członkom wszelkie sprawy w dziedzinie zaopatrzenia inwalidzkiego, udziela pomocy materialnej najbiedniejszym członkom, otacza opieką wszystkie ofiary wojny oraz prowadzi pracę wychowaczwo-obywatelską wśród członków i ich rodzin przez odczyty i bezpłatny kolportaż wydawnictw.

Przyjęty jednogłośnie budżet wynosi ogółem 8000. Zarządu nie wybierano, lecz postanowiono w dalszym ciągu utrzymać kierownictwo w osobie Stefana Jańskiego.

— **GRANAT WYBUCHŁ W PIECU. W Horodzieju Górnym, gm. horodziejskiej, w mieszkaniu Katarzyny Kijkowej, w czasie pieczenia chleba w piecu wybuchł niespodziewanie ręczny granat, który odłamkami poranił w twarz, ręce i brzuch Kijkową. Przewieziono ją do szpitala nieświeskiego. W mieszkaniu znaleziono zapalnik i odłamki ręcznego granata.**

Postawy

— **POSIEDZENIE KOMITETU F.O.N.** Dnia 18 bm. odbyło się w Postawach pod przewodnictwem mjr. Greszla z udziałem starosty postawskiego posiedzenie powiatowego komitetu Funduszu Obrony Narodowej. Na posiedzeniu podsumowano dotychczasowe wyniki akcji zbiórkowej, które świadczą o dużym odźwięku, jaki wywołała ta akcja mimo klęski posuchy i nieurodzaju w roku ubiegłym. W okresie zimowym zbiórka była wstrzymana wobec składania ofiar na rzecz bezrobotnych, a z dniem 1 maja została wznowiona i będzie kontynuowana przez kilka miesięcy do chwili wpłacenia wszystkich uprzednio zadeklarowanych sum. Ogółem zadeklarowano w powiecie zł 30 tys., z czego już wpłacono gotówką zł 17 tys. Ostatnio właściciele majątku Uzła Wielka wypłacili sumę zł 2 tys.

Budsław

— **ODZNACZENI:** W dniu 3 maja br. w ramach obchodu, na placu w Budsławiu wobec całego batalionu wojska i licznie zgromadzonej ludności cywilnej D-ca Batalionu „Budsław" mjr. Sokólski udekorował uroczyście odznakami KOP. następujące osoby: pp.: 1) Mikulską — obywatelckę z Dokszyc; 2) dr. Zubelinę z Budsławia; 3) Słatwińskiego — obywatela z Hnieździłowa; 4) Owczynnika — nauczyciela z Milczy i 5) Kościka — nacz. urzędu poczt z Dołhinowa. Odznaki nadał D-ca KOP. gen. Kruszewski za owocną współpracę z KOP. na polu kulturalno-oświatowym. Przed udekorowaniem mjr. Sokólski wygłosił piękną mowę o działalności udekorowanych.

Słonim

— **SKAZANIE PRZEMYSŁOWCA STAKA.** W starostwie słonimskim odbyły się rozprawy karno-administracyjne. M. in. rozpatrywana była sprawa znanego na terenie słonima przemysłowca Samuela Staka o niezgłoszenie pracownic do Ubezpieczalni Społecznej oraz podawanie w zgłoszeniach danych niezgodnych z rzeczywistością. Rozprawa, w czasie której przesłuchano 13 świadków, całkowicie potwierdziła oskarżenie, wobec czego p. Stak skazany został na 300 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu.

Ponadto skazani zostali kłusownicy z os. Krzywa, gm. żyrowickiej, Bazyli Jersz na 100 zł grzywny i 20 dni aresztu oraz Makar Citko na 40 zł. grzywny i 10 dni aresztu. Za dostarczanie amunicji tym kłusownikom Mordech Cyn skazany został na 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 15 dni aresztu.



Zw. Studentów Ziem Północno-Wschodnich

22 maja rb. odbyło się w Wilnie zebranie konstytucyjne nowopowstałej organizacji „Związek Studentów Ziem Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej".

W wyniku wyborów prezesem został Władysław Bortnowski, Vice-Prezes — Dorożej Eergiusz, Sekretarz — Stefania Wydrówna, Skarbnik — Bielatko Michał.

Związek ma własny lokal przy ulicy Bonifraterskiej 8 m. 4.

Nowe ceny mąki i pieczywa

Chleb znowu podrożał

Starostwo Grodzkie komunikuje, że dnia 21 maja zostały wyznaczone następujące ceny na mąkę i pieczywo:

Mąka żytnia 70 proc. — zł. 33.50 (hurt) za 100 kg., zł. 0,38 (detal) za 1 kg.

Mąka żytnia razowa 95 proc. — zł. 28 (hurt) za 100 kg., zł. 0.31 za 1 kg. (detal).

Mąka pszenna 65 proc. — zł. 45 za 100 kg (hurt), zł. 0,52 za 1 kg (detal).

Chleb pytlowy z mąki 70 proc. — zł. 0,33 i pół za 1 kg.

Chleb razowy z mąki 95 proc. — zł. 0,28 za 1 kg.

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 39702

10.000 zł.: 96103 170772

5.000 zł.: 16593 93929 163608 166903 173761

2.000 zł.: 13841 14305 20430 42285 67149 84240 107155 107272 111427 117443 151719 152751 168323 173093 170656

1.000 zł.: 34076 41658 44534 49615 69897 70567 70699 79004 86998 98056 98520 108919 131071 138706 146747 153154 165689 167231 185364 190663 194073

Wygrane po 500 zł.

76 158 222 50 345 674 79 752 61 850 1020 244 310 23 473 674 97 868 2068 179 97 391 94 731 49 885 3116 223 50 466 521 609 16 85 96 795 993 4056 134 259 350 508 50 713 895 5116 472 633 825 6081 172 49 219 305 404 537 686 744 53 58 807 54 7041 133 63 271 310 451 56 71 512 781 877 8229 396 499 760 73 859 9003 34 50 128 46 563 643 66 880 997.

10230 54 336 90 500 690 876 11071 72 77 194 609 793 901 11 64 12148 73 238 348 630 54 58 702 13001 121 46 366 405 66 640 752 63 14070 73 124 49 240 380 536 89 711 855 909 15047 195 470 657 703 872 979 16269 96 439 938 91 17039 96 165 89 399 457 86 18021 196 223 643 44 55 729 864 99 19078 291 360 473 90 662 705.

20049 195 99 276 349 78 403 82 538 48 707 41 62 897 21162 70 220 89 396 941 96 22075 461 542 56 639 981 85 23073 278 301 411 77 584 681 781 97 859 927 24378 467 648 75 793 25146 204 327 486 835 902 26130 243 90 418 510 717 60 816 73 909 27000 216 560 628 779 802 14 993 28091 142 218 508 717 811 51 81 906 29188 411 582 98 644 826 30110 253 94 707 26 78 985 31103 41 374 565 603 71 823 32336 440 608 61 759 858 72 81 953 92 33066 165 297 342 73 461 665 700 2 34085 220 82 333 80 733 81 948 35005 42 700 44 811 27 57 907 36214 729 88 837 949 36 37023 57 273 310 542 47 967.

38099 306 592 764 74 39163 267 329 462 544 83 40163 290 380 419 22 30 731 38 41051 273 325 461 529 32 42151 307 468 90 200 21 702 43055 76 117 62 80 395 455 545 80 629 44044 194 331 532 35 611 12 701 64 78 45064 85 244 51 373 574 646 747 46328 81 749 78 47127 293 370 509 17 48059 321 465 505 49420 60 61 588 871 50015 61 162 240 95 370 470 507 78 800 89 51053 67 316 47 582 760 62 800 53 74 52165 307 68 412 686 798 816 70 53076 342 911 54051 88 92 373 473 562 603 90 99 746 849 90 965 55636 920 56109 37 283 304 507 41 48 749 925 50 57029 340 488 614 851 901 56 58066 80 583 59129 31 98 520 609 896 923 60017 34 119 24 252 399 480 604 768 76 61054 67 87 135 287 509 65 724 46 802 92 938 44 62007 65 103 26 58 82 84 297 699 702 80071 927 30 63057 227 377 455 86 601 15 812 953 90 64596 751 80 800 12 65257 64 397 657 727 45 953 97 66015 51 239 308 449 712 68 96 67009 30 46 78 384 751 873 922 68084 132 391 422 764 946 69085 222 352 554 602 706 31 48 938 70042 172 73 213 322 414 501 83 99 169 66 848 937 71070 265 320 556 73 668 794 929 72147 98 213 24 401 81 504 806 11 964 68 71 73067 190 441 595 602 700 914 74254 376 485 687 840 954 67 75009 68 118 65 320 706 16 884 76180 292 392 706 862 931 64 77043 104 89 265 371 413 753 80094 76233 303 14 605 79004 80 97 215 66 588 662 711 25 843 69

80039 64 90 373 88 97 446 534 45 83 994 81069 96 150 508 650 811 28 48 909 69 75 82017 89 79 140 246 76 348 498 532 699 756 950 83169 348 468 85 504 653 77 91 737 84395 453 509 807 85031 124 213 563 609 784 874 87 918 93 86095 394 469 75 656 808 66 945 58 87055 463 565 88069 123 51 86 243 65 522 609 821 61 89061 76 103 94 394 539 739 854 77 991 90049 262 493 527 680 785 91233 399 708 92054 73 223 52 887 470 541 74 670 943 42 53 74 93075 508 25 69 717 79 94470 664 73 752 67 95042 73 206 18 73 544 48 49 627 803 96205 25 40 490 514 58 636 749 885 97159 90 222 352 981 87 98114 493 512 35 67 692 99 899 906 35 99241 55 493 637 66 790 864 940 94 99 100090 105 10 357 543 101178 340 403 902 15 56 58 102237 51 303 421 698 103010 107 47 362 426 636 76 821 104420 548 727 37 862 942 105046 180 299 313 631 106057 64 150 76 358 431 60 680 781 107234 62 332 561 72 786 858 87 911 43 94 108006 20 61 155 293 327 418 579 611 77 748 808 957 10960 106 50 227 372 95 412 110108 414 91 517 695 719 832 92 111072 166 229 36 324 729 46 803 58 934 112008 104 42 294 522 90 636 790 917 51 70 113000 23 107 30 51 267 349 419 555 685 86 749 889 95 114036 55 136 217 310 473 77 966 115106 334 467 568 738 924 116122 200 476 633 779 96 890 117157 461 524 857 976 118067 121 64 74 266 99 817 73 413 20 69 73 558 666 922 119172 505 636 42 58 797

120038 86 165 501 749 942 99 121089 125 317 551 841 945 122 357 357 425 552 648 834 952 12306 354 757 968 124050 275 323 510 696 919 57 125032 67 188 218 363 96 634 712 806 988 126009 84 333 222 450 69 510 98 663 942 127140 79 299 316 442 865 128078 157 284 545 665 850 129101 24 253 306 8 75 484 519 25 674 712 47 809 953 130024 60 227 92 359 439 83 565 637 721 872 131068 139 551 648 63 706 920 86 132061 79 252 430 23 71 583 727 91 958 107 62 415 633 84 718 53 57 61 822 85 926 135330 637 735 74 862 84 136121 47 205 51 306 50 93 436 565 137014 35 465 965 139051 191 231 364 501 54 643 58 139051 89 169 248 541 924 30 14007 26 113 220 55 359 90 405 24 56 631 720 825 957 141194 215 352 72 586 679 94 767 831 80 92 142001 842 427 69 99 623 93 143433 847 951 144110 205 384 467 630 52 91 745 79 837 84 991 145347 561 98 618 898 146006 67 99 16 286 369 576 621 22 92 809 28 29 147046 232 426 521 634 869 930 56 94 148007 40 64 315 410 45 550 635 37 54 63 88 785 861 941 149420 823 52 61 921 19 25 82 150283 99 377 86 417 62 723 853 945 63 151076 131 86 98 315 71 66 835 46 956

152402 65 653 865 153204 18 25 76 303 423 48 85 515 967 154055 251 429 83 650 71 96 707 817 925 59 95 155012 38 89 114 59 312 459 721 98 848 156000 395 411 46 80 581 615 08 763 7 916 61 157166 537 641 837 946 158232 74 347 467 594 741 68 818 159090 140 277 437 43 636.

160004 238 205 28 434 657 98 702 40 812 65 161113 286 354 411 511 38 45 81 814 162061 316 445 88 555 754 813 959 163625 81 875 907 164064 89 187 245 405 516 95 838 930 68 165052 61 3 113 76 251 517 658 90 937 41 86 166080 606 22 785 804 915 44 167026 197 343 406 97 639 44 70 55 168023 37 146 50 73 342 837 938 169020 35 9 134 512 31 41 689 701 32 170154 206 322 470 591 776 815 23 66 967 171030 258 71 373 6 470 528 690 720 33 873 994 672104 84 69 96 208 656 753 173031 204 397 534 607 15 68 90 740 94 174129 205 37 373 530 66 175026 85 189 283 445 545 691 776 998 176060 134 71 264 317 35 614 715 28 54 78 95 823 7 90 947 177140 3 17 321 440 770 178028 94 116 315 58 68 506 745 70 817 91 945 179053 77 156 66 252 388 418 73 526 60 660 767 821 919 180304 456 752 850 181092 470 533 775 182136 93 412 573 612 769 845 906 44 58 64 183070 200 315 513 610 804 35 184204 95 315 89 481 519 66 612 185157 88 266 311 484 500 613 25 701 22 46 928 18620 65 207 79 85 866 901 27 92 187006 158 69 468 69 828 799 188000 32 41 162 261 398 640 189036 88 195 2344 373 99 445 61 792 956 99 190027 176 281 434 571 677 768 800 24 927 191012 96 214 6 328 466 79 593 711 23 59 83 95 838 55 192297 433 97 881 977 193112 88 414 90 625 821 928 194037 64 96 423 476 590 689.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

40 53 92 575 1167 430 7 657 806 2786 3037 189 361 490 572 634 789 4318 58 460 964 5266 92 934 52 98 6582 741 88 904 7002 134 900 8039 366 941 10099 455 551 68 643 809 60 11097 427 46 588 12340 748 814 961 13116 33 424 47 529 665 840 14618 864 15238 353 557 605 697 16104 234 17700 18406 96 618 859 982 19209 529 2576 957 21051 120 504 33156 203 9590 23305 479 536 773 880 24199 271 348 665 9 25206 599 885 26116 41 379 922 27073 207 84 744 29376 639 30613 25 31931 32137 226 75 984 33254 377 81 661 34654 746 35140 59 226 681 987 36523 50 802 37002 12 46 165 444 521 38060 233 580 700 32 65 959 39000 136 906 42 61 40171 776 917 41069 604 914 42005 288 961 43067 124 668 910 49 44062 576 785 815 45010 245 82 641 733 79 46024 284 394 458 644 47116 71 232 75 622 47 81 742 48200 35 616 707 861 49012 376 493 50252 471 738 865 979 51117 73 244 814 52167 485 559 53551 627 54058 631 55086 415 93 56141 401 509 710 853 90 911 57100 21 58030 53 60022 3 396 419 61104 246 434 54 81 623 45 62201 95 63048 559 833 60 64556 737 582 65063 96 664 796 924 66001 594 717 876 923 67115 331 417 65 632 68113 770 69081 325 530 74 743 70809 53 4 72923 73085 274 680 74444 770 901 73 85 75004 154 507 76345 993 77167 467 771 957 78110 216 746 995 79108 312 83 607 944 80006 75 117 236 402 661 700 56 993 81219 597 802 82133 549 605 83028 199 914 81 84243 359 413 575 600 64 719 85227 313 95 964 86028 81 264 823 87057 435 851 88070 260 389 89132 304 618 29 853 90208 96 509 91682 885 024 92062 853 971 93186 94321 727 35 95556 75 605 701 64 96 96061 519 40 613 40 51 726 97141 229 45 74 378 542 856 98163 100312 657 868 101308 9 449 51 653 723 102205 571 763 820 938 103274 549 741 848 984 104010 51 869 105250 81 607 856 106992 107103 254 301 423 526 682 863 108395 597 691 744 803 109038 126 493 110009 295 341 80 642 853 111060 136 496 972 93 112380 486 506 14 29 610 747 832 113087 369 114005 70 204 71 320 508 115056 162 634 7 45 116024 108 411 58 550 734 854 117164 200 481 843 52 118092 298 428 79 559 685 949 76 119001 378 425 504 80 120056 87 156 445 512 121184 225 339 42 815 122001 250 594 123050 85 265 970 124092 390 741 125398 565 693 126167 337 462 127002 149 298 557 83 888 9 128194 331 509 91 912 129172 341 130029 149 690 933 131030 355 455 628 913 132114 807 938 74 133172 478 776 928 90 134080 135310 577 826 914 136367 137298 511 848 962 138103 586 139336 58 559 865 140175 849 972 83 142069 123 801 950 144173 5 250 92 352 3 716 145357 80 446 146227 373 476 681 781 867 946 147248 516 60 637 149837 150365 706 18 56 841 151047 212 330 445 8 626 759 90 152000 155 267 314 89 481 682 784 153763 89 827 45 980 154162 378 462 804 155574 879 156047 199 432 157475 570 80 158001 512 807 155002 59 67 218 319 500 819 933 160085 281 547 930 49 51 161020 520 770 842 162011 606 713 163221 339 48 99 756 843 164050 130 616 57 874 165064 8 207 69 418 629 810 96 166001 84 137 293 388 668 167059 173 528 869 168494 887 521 35 169194 398 597 173157 403 622 171331 68 688 817 172005 758 881 174405 840 991 175154 285 362 407 27 41 82 580 696 964 75 176153 325 719 58 818 177075 6 154 284 408 506 18 25 687 713 973 178208 47 469 179131 51 69 453 707 57 804 95 957 180429 945 181331 91 636 81 789 182097 263 531 794 90 907 47 81 3 183071 100 907 184190 401 713 185122 70 186059 260 314 492 769 983 187098 132 85 205 954 188055 187 303 475 753 91 904 189429 635 906 190534 835 191157 281 192146 897 193006 47 374 409 672 194874

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 174529.

15.000 zł. nr. 40962

10.000 zł. nr. 158452 168616

5 000 zł. 11015 14271 59615 66087

2.000 zł. nr. 20250 38064 52628 55763 59552 93167 107746 108766 134664 152008 162457 181034

1.000 zł. nr. 3866 3902 17724 19335 26226 27930 29359 31972 43019 45634 62945 70486 71358 74816 83618 94156 96538 102301 112236 113174 113534 119146 152433 166641 171251 176760 180246 185000.

Wygrane po 200 zł.

259 845 78 88 931 1040 218 475 651 2006 123 253 332 92 726 37 999 3127 56 71 350 458 4084 225 65 365 418 981 5027 423 631 787 6232 521 97 669 903 21 7067 832 8008 121 92 277 403 832 8008 121 92 277 403 762 84 896 564 9075 422 48 57 654 701 947 10121 35 208 559 11196 333 664 736 74 928 56 12165 274 733 932 13493 514 729 14120 291 442 69 616 924 15373 516 52 16035 193 215 511 50 80 17155 528 692 18072 679 711 19090 153 250 388 556 20042 135 21286 615 39 515 40 8 22602 73 807 23215 85 466 978 24056 165 77 25060 3 164 397 577 678 891 26019 88 95 378 582 663 847 89 27117 50 410 502 706 824 83 901 48 28183 402 613 962 89 29330 30179 264 9 652 768 31352 879 32170 518 648 914 24 33061 681 780 958 34161 744 840 35216 350 865 955 36339 54 507 37031 188 247 334 38399 536 75 650 714 870 9119 398 708 21 873 4 40249 94 324 44 764 41011 57 105 93 374 133 42256 91 43208 543 44021 135 8 268 514 877 45235 01 774 46003 6 496 946 47078 314 657 86 48007 134 251 986 49089 113 206 812 27 50175 348 57 628 740 956 61 51138 484 680 732 45 866 914 52111 232 582 807 53254 579 611 799 54104 306 721 78 55222 540 761 912 72 56385 482 543 37 82 785 57679 726 877 68197 366 74 441 565 624 59197 294 414 60485 502 12 61156 352 482 650 710 51 62262 458 93 67161 64363 400 681 897 65279 516 844 56520 521 67167 70 231 446 520 748 79 864 944 93 68152 492 825 956 69194 290 340 685 764 929 70001 525 74 624 792 4 965 77 71007 367 451 620 875 92 945 79 72203 306 571 32 73028 546 776 894 975 73028 546 776 894 975 74042 357 72 511 969 75006 29 263 390

76075 161 240 70 472 506 28 69 632 895 956 77503 851 78150 538 713 72 940 79553 766 854 80265 83 821 87 953 9 81047 379 735 45 82705 57 873 83068 167 272 328 627 954 84490 538 85001 101 289 307 19 603 86021 117 554 96 87119 304 516 39 699 795 88016 64 387 421 696 945 89087 553 780 90261 428 640 91154 270 316 636 926 92039 368 583 644 894 93218 94084 200 652 924 95127 66 268 355 8 687 726 87 96207 97347 674 710 98161 704 99381

100120 26 362 407 613 87 101546 47 650 78 102201 19 410 752 897 103219 556 720 890 104240 457 771 87 985 105192 757 804 34 107256 528 38 881 996 108094 453 839 109184 296 419 617 888 913 53 110259 568 819 111022 48 165 503 756 63 112048 50 128 350 541 906 19 113083 212 84 932 114354 968 115152 433 97 662 70 116272 371 414 556 74 803 117174 511 639 55 727 863 118063 272 82 358 119328 477 120734 121819 122072 85 264 549 56 633 743 961 123294 317 508 622 777 934 48 124522 728 849 125117 356 547 858 935 126383 617 30 66 970 127013 249 83 765 905 45 128024 211 656 888 932 35 43 129202 532 130068 243 314 743 131064 221 608 707 132187 405 930 133315 56 552 618 54 828 134538 135022 312 425 49 136313 82 85 735 53 89 831 60 137133 457 532 612 73 794 138007 363 139454 594 862 980 140609 141236 142278 875 143074 873 970 144086 502 863 929 145146 427 716 38 890 146222 590 147213 319 34 637 148650 771 149370 408 33 55 747 803 950

150345 786 151233 152184 319 506 62 614 153005 222 461 154216 426 546 720 155161 423 68 865 945 156338 776 817 157291 366 888 157169 85 261 159121 63 208 61 467 99 904 160498 665 161200 25 443 738 886 162119 674 991 163029 178 317 65 505 777 840 954 77 164381 451 82 501 676 749 60 165399 475 816 30 924 98 166032 321 571 659 716 839 167355 79 537 617 953 93 168158 522 764 169210 492 818 170151 39 646 901 98 171162 78 489 858 172121 798 809 906 41 97 173008 128 174107 93 683 957 175076 113 371 481 625 966 176213 545 72 82 995 177710 812 179004 57 271 389 99 642 73 912 180044 111 246 531 875 181278 86 703 30 44 90 966 182314 545 996 183619 25 89 793 887 939 184171 233 363 434 933 185525 664 186266 16 575 667 747 906 35 187125 576 749 188074 375 670 90 735 837 951 189512 617 736 84 972 190267 312 50 411 569 722 831 42 191035 641 780 897 192251 193007 248 343 524 803 194192 247 50 541 742 975

Dramat na tle romantycznym

NA TLE ZAZDROŚCI POSTRZELIŁ SWOJĄ UKOCHANĄ I TARGNĄŁ SIĘ NA WŁASNE ŻYCIE.

Do szpitala św. Jakuba w Wilnie dostarczono wczoraj dwie ofiary krwawego dramatu, który rozegrał się pod Wilnem w zaścianku Wojtele, gminy mickuńskiej.

Mieszkaniec tego zaścianku Henryk Psud kochał się od dłuższego czasu w niejakiej Bronisławie Protasiewiczównie Psud był chorobliwie zazdrosny, to też prześladował swoją narzeczoną ciągłymi pretensjami i utyskiwaniami, widząc w każdym drgnieniu jej twarzy, w każdym spojrzeniu na innego mężczyznę zalążek zdrady.

Ostatnio zakochany młodzieniec powziął w stosunku do Protasiewiczówny całkiem konkretne podejrzenie, wobec czego postanowił zginąć wraz z ukochaną.

W tym celu onegdaj wieczorem wtargnąwszy do jej mieszkania strzelił do niej dwukrotnie. Protasiewiczówna upadła na podłogę, obficie brocząc krwią. Psud, sądząc, że narzeczona nie żyje skierował lufę rewolweru do własnej piersi.

Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi. Rannych przewieziono niezwłocznie do Wilna.

Stan ich jest bardzo ciężki.

Przy łóżku Psuda dyżuruje stale posterunkowy policji, bowiem Psud uważany jest za aresztowanego.

(c).

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Przyszło nieszczęście do człowieka...*)

Sam był bardzo poważnie obciążony. Zarodki nerwowej i sercowej choroby matki. Po ojcu — nieokiełzana uczuciowość i posępna milcząca skrytość, która przerodzi się w tragiczną niemotę.

Dziecko chowane wśród starszych prawie nie ma przyjaciół-rówieśników. Dopiero w gimnazjum zbliży się do paru uczniów. Jeden zajmuje się spirytyzmem, drugi odbiera sobie życie. Odchodzili starzy. Przez pięć lat skuty paraliżem umiera profesor Biekietow, w trzy miesiące po nim — staruszka profesorowa. Cichy, skupiony składa Błok ciała do trumien, zapala gromnice. Miał 23 lata, kiedy u przyjaciół w Diedowie, gdzie jest ten staw, na którym Biełyj z małym Sieriożą, bratankiem filozofa—poety, Władimira Sołowiowa Apokalipsę nocą czytał, w Diedowie rozegrał się dramat: zmarł nagle i przedwcześnie ojciec Sierioży, Michaił Sołowiow i pani domu cicho odeszła od stygnących zwłok z ciężkim, nieomylnym rewolwerem męża w ręce... Tak rodziło się, narastało i z nieubłaganą, rzekłbyś fatalistyczną siłą przenikało do fantastycznych ogrodów Błoka poczucie klęski i nieodwołalnego końca...

Niech księżyc lśni — i tak noc ciemna...

— Takim wierszem otwiera się liryczny trójksiąg poety. Ale w pierwszym okresie, w pierwszym tomie panują inne motywy, inna atmosfera, inne dźwięki, barwy: biała, błękitna, różowa, złota. I były tam: Tajemnica, Gwiazda, Przybytek, Promień — wszystko, czym się upoił Biełyj na wsi u młodych Błoków —, a nad tym wszystkim była mistyczna Liubow, Miłość, Wieczna Wiosna, Wieczysta Nadzieja Wieczna Żona, Niepojęta, Niezrównana, Niedosięgalna Władczyni, Królowa i Dziewicza Pani Zachodu i nawet stworzona przez zygzaki poetyckiej wyobraźni symbolisty, symbolicznie zamykająca pierwszą księgę wizja zmarłej Kochanki opromieniona zostanie fantystycznym przepychem ukojnych, nieziemskich barw i akordów —

Spi ty, nieżnaja sputnica dniej
Zalitych niebywałym łuczom...

Ale ten młody fanatyczny marzyciel i fantasta wszystkimi korzeniami swej istoty wrośnięty był, wszczepiony w doczesny ziemski świat. Nawet Niedosięgalna Zwiastunka nie była bezcieleśną niebianką, a pod cienką skórą jej mocnych młodych obnażonych ramion zawsze pulsowała gorąca ludzka krew. I najwcześniejsze już wiersze poety Alieksandra Błoka mówiły o nieogarnionych skarbach życia, śpiewały o wielkim szczęściu, radości, pięknie, które są udziałem doczesnego świata, wiały ciszą zachodów, rzeźkością świtów, szumiały szumami drzew i szmerem strumieni i pachniała w nich wonna płodna ziemia, którą w srebrzystych porannych rosach orze oracz stąpający za ciężkim pługiem.

I pokochano poetę Alieksandra Błoka.

*

Ale tę ziemię, ten świat doczesny potrzykroć opasał łańcuch nieszczęść i zbrodni i z fatalistyczną siłą wkrada się... do fantastycznych ogrodów Błoka poczucie nieodwołalnego końca —

Spi ty, nieżnaja sputnica dniej...

— Cicho spij, towarzyszko mych dni... Na pierwszej karcie nowej księgi raz jeszcze pożegnanie —

Tyś odeszła w dal pól niepowrotnie...

(Wtedy to właśnie Andriew Biełyj prowadził z Błokiem pamiętną rozmowę o śmierci).

Lecz nieszczęście nie chodzi samopas. I oto w księgi „Wierszy o Pięknej Damie" dziwnym wikła się dysonansem, zaskoczy władzę..., obrazi wytwornego czytelnika — „Fabryka". Poraz pierwszy obok Kogoś, Świetlistego Oblicza i Gwiazdy zjawiają się u Błoka ludzie — utrudzeni, o zmęczonych, zgarbionych grzbietach, dźwigający na plecach ciężkie brzemiona, i poraz pierwszy się zjawi rechot sytych i zadowolonych —

Że oszukano tych nędzarzy...

a potym „Z gazet": miasto, poddasze, kobieta, której już sił zabrakło — ociężałe pełne wewnętrznych zgrzytów, zdezorientowane rytmy. Końcowy dział pierwszego tomu nazywa się „Rozdroża". Spokój, sybarytnicze zacisze wielkopańskiego dworu odchodzi w dal pól — bezpowrotnie.

Nadciągała burza. Waliła się wieża z kości słoniowej. Nadciągał piąty rok.

Krótkie, burzliwe, tchnące ozonem i piołunem dnie przedwiośnia przyniosły garść gniewnych, niespokojnych kwiatów. A już zbliżała się klęska. „To były czasy, kiedy władza carska ostatni już raz osiągnęła swój cel: Witte i Durnowo skrępowali rewolucję powrozem... Wszystko to trwało ledwie kilka lat, ale te kilka lat legło nam na plecy jak nieskończona, bezsenna, wypełniona widmami noc. Rasputin — we wszystkim, Rasputin — wszędzie". Podmuch wiatru przeleciał przez skute martwotą powietrze — zamarł — i jeszcze straszniejsza martwota dokoła. Jak po nagłej błyskawicy ciemność wróciła jeszcze większa ,jeszcze głębsza rozpostarła się noc nad światem. Po ciemnych kątach duszy lęgła się czarna rozpacz i pełzał cichy obłęd Lieonida Adriejewa.

Potężny wstrząs głęboko odbił się na życiu całej Rosji. Odbił się na taktyce i na psychice. Odbił się na wytwórcy i na odbiorcy... Zawiedzeni na dawnym swym ideale, poeci Miasta zbliżyli się nagle do rezygnacyjno-kontemplacyjnej twórczości kolegów spod znaku Gwiazdy i Oblubienicy. Poczuwszy w owe minione straszne dnie, jak pod stopami zachwiała się ziemia, zażywny kupczyk w jednej chwili zrozumiał i odczuł mistyczne smutki, tęsknoty i — lęki obcej mu jeszcze wczoraj poezji symbolistów. W modnym petersburskim, moskiewskim salonie na dobre zadomowiła się książka Alieksandra Błoka. Błyskawiczna zmiana sytuacji. Tak niedawno jeszcze szanujące się sfery kupców, brodatych giełdziarzy i guwernerów do łez zaśmiewały się nad dziwolągami pomylonego wierszoklety — „...wierszydła wyciągniętego skądeś Al. Błoka (dobrze, że przynajmniej nie naszego Gienricha Błoka) — to bełkot urągający zdrowemu rozsądkowi i pisanemu słowu, to nowa droga do starego domu wariatów..." — tak anonsował debiut poety organ wielkiej finansjery, „Znamia". Przeszedł orkan, pożoga, trzęsienie ziemi i ci sami szanujący się i szanowani rozchwytują, zaczytują książkę Błoka. Książkę Błoka bije się w coraz nowych nakładach. Błok na czele literatury i Błok prezesem towarzystw!... Aż tu spojrzą... a „Błoka" już niema! Już o miliard mil daleki od wrzaskliwego motłochu nowych swych wielbicieli, tragicznie bezdomny śmiertelnie ranny w samo serce, a już im tak obcy tak nagle zobojętniały, już im skrycie nienawistny! — zawisł nad nimi niemym krzykiem pogardy, czarną kamienną chmurą gniewu, rozpaczy, szaleństwa.

Ale w Błoka szaleństwie nic niema z bezsilnych zawodzeń schizofreników i opętańców Andriejewa. Jest w nim zaciekła siła, która nie straszy — jak u Andriejewa — lecz: grozi. „Katastrofa Tytanika ucieszyła mnie nieskończenie — a więc jest jeszcze przynajmniej ocean!". Wyzwalały się niezgłębione złoża ledwo przeczuwanych niszczycielskich sił. Zła, kąśliwa ironia, bolesny śmiech satyry, nieokiełznane szyderstwo. Deptanie świętości, poniewieranie szczęścia. Przecież i tak noc nad światem, koniec świata... W przytulnych dawniej komnatach starego dworu rozsiadła się nuda i przestrach pustki patrzy z kątów. Trupi, cyniczny księżyc stoi nad jałowym wydmuchem, lunatyczny pajac błazeńską grzechotką płoszy w parku sowy i wabią, nęcą trujące wyziewy nizin, bagien, przerzniętych chorobliwymi skrętami strumieni, lęgną się głuptaki-potworki o wielkich ociężałych głowach, wloką się o szczudłach pokraczne garbusy, chroniąc w tkalących dłoniach pełgające płomyki — błędne ogniki, na rozmytym jesiennym brzegu dogorywa rusałka... Masz ci, Andrzeju, nowy pejzaż!

W mieście te same upiory. Ten sam lunatyczny pierrot, bębniący grzechotką w pozłacany szyld, ten sam księżyc i wicher — to jedno co zostało z burzy. „Tam znów świeci przeklęty księżyc i ledwo odemknie się lufcik, wpada wiatr. Ostatecznej rozpaczy jeszcze niema. Byleby tylko spać dziś lepiej, a teraz — zapomnieć o wszystkim, żeby ucichło... Liuba wróciła. Straszliwy księżyc — cały świat wydaje się przy nim nagim, poczwarnym trupem...".

Życie — pustka bezdenna, bezdenna...

Niema już rodziny, domu. Są tylko krwawo dymiące miejskie zachody, brzęk ostróg pułkowych kolegów ojczyzna, ucieczki w mrok przedmieść, tułaczki po nocnych spelunkach, dzikie pijaństwo, opium romansów cygańskich i korowody krótkich cygańskich miłości, dyszących czadem i tętniących czarną, zatrutą krwią.

Drugi tom wierszy Błoka!

Okrótnie oszukały symbole nadziemskich, nieskalanych sfer. Więc w najczarniejszym rozpętaniu namiętności, na samym dnie otchłani, tak nisko (czy może tak wysoko?), że już poza dobrem i złem, odnaleźć się muszą te źródła wieczystych sił życia, prawda i wyzwolenie od otaczających koszmarów rzeczywistości. Nad głową nowej, Czarnej Muzy zatraty i zniszczenia płonie ta sama aureola, która opromieniała Wiecznie Dziewiczą Skroń. A jeżeli nie objawienie (bo coraz trudniej wierzyć...), to przynajmniej zapomnienie, oszołomienie. Ekstatyczne wzloty, śmiertelne upadki...

Trzeci tom wierszy!

A w pamiętniku: „Nerwy dziś mam stargane, w nocy znowu okropne sny, to ekstaza, to rozpacz...".

Coraz głębsze grzęźnięcie w wyuzdaniu, w szaleństwach. Wyniszcza się, spala organizm. Coraz większe poczucie klęski, coraz większy żal, że życie mija w takim upodleniu, tak bezpańsko. Że przez dom wiatr przeciąga. Zgryzota i poczucie winy, krzywdy wyrządzonej przez siebie— sobie, żonie. Sny już są w grobie — jedyny schron. Ale w dzień zmartwychwstania nie zdoła własnymi siły wydźwignąć z grobu ani siebie, ani matki, ani żony...

Więc módlcie się i proście obie,
By anioł zrzucił głaz z mogiły...

Ale gdzież ten anioł, gdzież ta zbawcza siła z zewnątrz? Martwota i rozkład — we wszystkim, wszędzie. Wchłania i zabija. Rozpacz, pesymizm dochodzi do szczytu. „Nic już nie da się zmienić, żadna rewolucja nic nie zmieni...".

A umrzesz — zaczniesz jeszcze raz
I wszystko się powtórzy znów...

Natrętna myśl o samobójstwie.

...Lecz oto zamarłe w bezruchu powietrze wstrząsnął dreszcz. Raz, drugi i trzeci. Upiory obumarły las zakołysał się, ożył. Łomocą na wietrze gałęzie, gną się i łamią konary... To umiera ich geniusz, ich Münch — Wróbel. To ucieka ze swego cudzego domu wielki tragiczny starzec. Ginie bezdomny na bezdrożach. Jeszcze drży ziemia po straszliwym kataklizmie Mesyny i nocami nad światem rozpala się gniewny znak — kometa. Niemą ciszę pól mąci warkot aeroplanu.

Który dynamit niesie ziemi...

I idzie na dno Tytanik, i pada potężne skandynawskie drzewo — August Strinberg. Słyszysz ogłuszający trzask i łoskot? Świat się zapada, świat się wali!

Czy też lody pękają?

Franciszek Siedlecki.

*) Fragment większej całości o A. Bloku; por. Sygnały, marzec 1937 i Skamander styczeń 1937.

Piłsudski a poezja

W ciekawym 19 n-rze „Pionu", poświęconym Marszałkowi, pisze Wilam Horzyca (art. Słowacki Piłsudskiego") o Wielkim Samotniku, jako o tym z „rycerzy Okrągłego Stołu polskiego romantyzmu", który najbliżej spokrewniony był duchowo właśnie ze Słowackim:

Szukając zaś tego tajemniczego styku, trafiamy na inne słowo i prawładzę duchową, określającą los ich obydwóch: to wyobraźnia. Oni obaj znaczeni byli stygmatem wyobraźni, a dzieła ich i żywoty z tego co wyobraźnia były materiału. Jeśli czyny innych wielkich tego świata rodziły się z [illegible] przepuszczanych, jak promienie słoneczne, przez wolę, rozum, patos etyczny, miłość Boga, człowieka, ojczyzny, to motorem działania, kołem rozpędowym duszy tych dwóch była niepojęta siła wyobraźni, siła tak realna, że, jak wiara, mocna była góry przenosić. Prawie bez znaczenia jest wobec tego, że jeden z nich stał się niewolnikiem wyobraźni, zamkniętym niemal beznadziejne w jej kryształowych pałacach, gdy dla drugiego była ona mieczem, którym podważał i przecinał najopornlejsze realności...

...Myśląc o Słowackim i Piłsudskim, nie podobna ani na chwilę stracić z oczu tej prawdy, jak w gruncie rzeczy straszliwie realną sprawą jest poezja. Gdyby Słowacki rymował inaczej, wygląd dzisiejszej Polski byłby zupełnie inny. Najsamotniejsze myśli i marzenia, poczęte gdzieś w paryskiej mansardzie, rozstrzygająco zaważyły przez Piłsudskiego nad tym, że Polska jest taka jaka jest. Natchnienia, na wieki, zdawało się, zamknięte w papierowych grobach, stały się siłą ramienia, które z nieości narodowej nocy wydobyło wielki twór dziejowy, nową Polskę. Jakżeż tu nie wierzyć w realność tej poezji, gdy była ona pierwszym i nieodstępnym doradcą najpotężniejszego człowieka tej ziemi? Żaden premier, żaden minister czy generał nie miał tego wpływu, co składana mowa „chimerycznego Julka", poety, którego nikt z rodaków nie brał za życia poważnie. Ale wziął go poważnie ktoś, kto znał go tylko ze słów „próżno rzucanych namiętnie" i... oto sztandary wszystkich pułków łopocą na wietrze, orkiestry grają pieśń niepodległych, a czyjeś biedne kości w triumfie wchodzą między króle. A uczeń i wódz długo salutuje śmiertelne szczątki swego poety.

JÓZEF CZECHOWICZ

Autorecenzja z książki „Gaj Pirata"*)

O tytule da się tylko tyle powiedzieć, że taki dobry jak i każdy inny. Wyraz „gaj" nasuwa myśl o czymś uroczym, w rodzaju rajskiego ogrodu. O piratach wiadomo, że byli ludźmi o własnej etyce i własnych koncepcjach życiowych, a więc to samo, co i o mnie samym. Różnica polega na tym jedynie, że oni nie formułując swego poglądu na świat wprowadzili go (pogląd) w życie. Co do mnie, niestety, formułuję go i przeważnie marnuję wysiłki realizacyjne.

Czy to, co powiedziano wyżej źle wprowadza w atmosferę książki!

Jest ona fascynująca i duszna zarazem. Pisałem ją a przecież gotów jestem czytać te wiersze po wielokroć, odkrywając je i odczytując, bo mnie samemu otwierają perspektywy niezamierzone w tworzeniu. Zawsze tak bywa. Kiedy się tworzy, udział woli kreacyjnej realizuje się wraz z jakimś niezamierzonym przydźwiękiem, z echem, którego nie wywoływaliśmy, a które samo się objawia i czaruje.

Ze wszystkiego, co dotychczas napisałem naprawdę cenię sobie 5, może 6 wierszy i wszystkie one mają ładunek owego przydźwięku tajemniczego, przychodzącego z zewnątrz. W książce o której mowa utworów takich jest również z 5 czy 6. Dużo. Bo też może i pełnia twórcza już blisko.

Pisałem te wiersze ścigając nieskazitelność wydźwięku fonetyczną i inną, tak, jak ona brzmi we mnie samym, jak wibruje przy muzyce, przy widoku niektórych dzieł sztuki, niektórych ludzi. Obcym wyda się może ta harmonia chropawą, nie odpowiadającą ich słuchowi wewnętrznemu. Cóż robić!

O treści tych wierszy trudno pisać. Bo i o czym! O zdarzeniach, które się dzieją w utworze, czy o sensach ukrytych za tymi zdarzeniami, czy o poetyckim sensie potrzeby symbolizowania, czy o muzycznej konieczności owej potrzeby! Nie umiałbym rozplatać tego splotu, wywieść kolejno zasady i to, co od zasad pochodzi.

Mimo to, podaję kilka streszczeń. Niemodna to rzecz, ale pożyteczna opowiedzieć swoimi słowami, co, poeta napisał swoimi.

Oto wiersz: W ogromnej i pustej sali publicznej biblioteki jest słońce. Środek lata upału i żaru. Posadzka lśni jak otchłań. Głosy ulicy rozpraszają okropność blasku słonecznego, a przecież, mimo to, w oknie kłębią się strzępy ludzkich postaci, łby łyse i straszne, kadłuby dzieci, drgające ramionami kobiet, jakieś skrzydła.

Fabryki gwiżdżą. Godzina pierwsza. Gwałtownie przesuwa się wszystko i w głębokim spokoju sali słychać szelest. Przewróciłem kartę książki.

Oto inny wiersz: Łąką promienistą biegną dwie panienki. Już po biurowych zajęciach. Swoboda letniego dnia. Panienki mają łuki. Za miastem, przy starym płocie zaczynają zabawę. Strzały tkwią w płocie. Jedna przewierciła deskę nawylot. Trzeba zajrzeć do ogrodu czy gaju cudzego, trzeba jej poszukać. Ale za płotem niema drzew.

Jest coś w rodzaju kwadratowej podłogi, a ta podłoga jest zarazem oknem czy otworem ku sprawom nieznanym. W zawierusze milionów kształtów, barw, dźwięków, w chaosie, który nieustannie tworzy, realizuie się postać lazurowego starca, który mówi: tu jest otchłań snów...

Panienki porzucają łuki. Uciekają. W mieście piją wodę sodową w sklepiku. Śmieją się; przecież właściwie to nie było nic strasznego!

Jeszcze inny wiersz; a że trudno go opowiedzieć, może tylko „oddam go" w słowach prozy:

Kocham cię. Są bryzgi mokre za oknami. Sad pachnie. Światłość twego ciała ucisza mnie, ucisza zmierzch ten za oknami i we mnie. Tylko muzyki nie ucisza, która dolatuje. Grajkowie podwórzowi zaszli pod dom. Pięknie grają. Sam nie wiem, ciało wybrać, czy muzykę...

Jeszcze inny wiersz: Żołnierze bawili się na wartowni. Harmonijka grała. Grube sukno płaszczów fruwało w tańcu. Dokoła wartowni noc i nic. Przyszedł głuchy Michał. Boże, jak smutno tańczył, kiedy mu miejsce zrobili pośrodku izby! Z progu patrzył na to chłopiec z orzechowymi oczyma i grzywą nad czołem uciętą. Miał w rękach fujarkę.

Ta fujarka zagłusza harmonijkę. Żołnierz chmurny pyta:

— Ty tu poco!

Chłopiec odwraca głowę. W ogniu lampy błyska kolczyk złoty:

— Jestem Zenon. Cesarz.

I zaczyna się pieśń o budowaniu stolicy świata.

Takie to są te wiersze. Niema w nich nic ważnego. Fabuła nie jest bardziej cenna, niż nastrój. Rytmika nie dystansuje udźwięcznienia. Symbolistyka nie może wysunąć się na plan pierwszy, bo nie daję klucza symbolom.

Czytam te wiersze raz i raz jeszcze. Ale kiedy je czytam, słyszę to, co we mnie było, gdy je tworzyłem. Nie czuję ich namacalnego kształtu. Chciałbym ,aby współgrały harmonijnie wszystkimi elementami, lecz nie wiem, czy współgrają. Przecież słyszę tylko ich prawzory, ich ideje platońskie.

Książka daje czad. Książka ta niepokoi nawet mnie, książka zagarnia we swą władzę jaki pirat, jak korsarz.

Panie, panowie, nie trwóżcie się. Niema obawy, abyście na serio wzięli „Gaj Pirata". Chyba, chyba, mili czytelnicy ,że wyczujecie w nim ten smaczek najdrobniejszy i najbłachszy: odcień wzgardy dla was...

Piszę, jakbym gawędził. Widzę, że nie recenzję napisałem, ale list. Prywatny list. Tylko, że teraz i prywatne listy publikują, bez porozumienia się z autorem. No to Pan, Panie Redaktorze Maśliński, wydrukuje list prywatny na prośbę autora. I niech go Pan jednak zatytułuje: „Autorecenzja z książki" „Gaj Pirata", nie zaś „Nadesłane".

Józef Czechowicz.

*) Książka ta jeszcze nie wyszła z druku. Ze sfery projektów także jeszcze nie wyszła.

Zjazd Rybniczych Dyrekcji Lasów Państw. w Wilnie

W dn. 16 i 17 b. m. Kierownik Biura Użytków Ubocznych i Gospodarstw Nieleśnych p. L. Huszcza przy udziale Kierownika Oddziału Rybactwa p. Kostrowickiego przeprowadził w Brasławiu odprawę Kierowników Rybnictw: Brasław, Dukszty i Narocz.

Po omówieniu kwestii wykonania planu finansowo-gospodarczego i rachunkowości poruszono szereg istotnych zagadnień gospodarczych i technicznych, a w szczególności zbiór ikry sandacza, hodowli zarybień, poprawy rybostanu jezior i t. d.

Przy tej sposobności dokonano oględzin terenu projektowanego do nabycia pod budowę ośrodka hodowli narybku sandacza nad jez. Strusto oraz znajdującej się nad tymże jeziorem osady rybackiej. Następnie zjazd przeniósł się na teren Rybnictwa Dukszty, gdzie oglądano akcję wylęgu sandacza w stawach wydzierżawionych od maj. Dukszty i akcję zbioru ikry leszcza na jez. Dzisna.

Konferencja kierowników biur i inspektorów Dyrekcji Lasów Państw. w Wilnie

W dn. 14 i 18 b. m. pod przewodnictwem p. dyr. E. Szemiotha odbyła się konferencja kierowników i inspektorów. Przedmiotem obrad, między innymi, były sprawy związane z organizacją Zjazdu Nadleśniczych oraz z możliwością ożywienia działalności Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, istniejącej przy Wileńskim Oddziale Związku Leśników — przez odpowiednie zmiany statutu, umożliwiające przyjęcie poważniejszych kapitałów od administrowania, które Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych w ramach, zakreślonej na szerszą skalę akcji opieki nad swymi pracownikami, ewentualnie mogłaby udzielić celem stworzenia źródła zdrowego i racjonalnego kredytu.

Wystawa jubileuszowa Wojciecha Kossaka

W salonach Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13, było gwarno i rojno przez Zielone Święta. Zwiedzający podziwiali niezwykły talent naszego batalisty, którego prace gloryfikują przede wszystkim bohaterstwo żołnierza polskiego. Sędziwy Mistrz spełnił taką misję w dziedzinie malarstwa, jaką wykonał w literaturze Henryk Sienkiewicz.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-ej rano do 18-ej wiecz.

Walne Zebranie Wileńskiego T-wa Opieki nad Dziećmi

Dnia 6 czerwca rb. o godz. 11 min. 30 w pierwszym terminie albo o godz. 12 w drugim terminie w lokalu Zakładu Wychowawczego Towarzystwa, ul. J. Jasińskiego 20-22 odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem dnia:

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) Sprawozdanie ogólne z działalności T-wa za rok 1936 37.

4) Bilans i rachunek strat i zysków.

5) Sprawozdanie ogólne i kasowe poszczególnych instytucji T-wa. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 7) Preliminarz na rok 1937-38. 8) Upoważnienie dla Zarządu do sprzedania Zasimowa i nabycie parceli przy kol. Umiastów. 9) Upoważnienie dla Zarządu do reorganizacji wobec likwidacji Żłobka im. Maryi 10) Wybory. 11 Wolne wnioski.

Jeden kijem, drugi z rewolwerem

W dn. 19 bm. o godz. 11 Antoni Szauman i Henryk Jarkowski, gajowi maj. Woropajewo, przyłapali na bezprawnym łapaniu ryb w jeziorze Agatona, Mikołaja i Aleksego Bałajów, m-ców wsi Maniewszczyzna. Gajowi usiłowali odebrać sieci, lecz przyłapani stawiali opór, przy tym Agaton Bałaj uderzył kijem po głowie Antoniego Szaumana, który w obronie własnej użył broni i strzelając z rewolweru zranił Agatona Bałaja w plecy. Rannego odwieziono do szpitala w Głębokiem.

KRONIKA

MAJ
23
Niedziela

Dziś Dyzedyrego. Michała
Jutro Joanny i Zuzanny

Wschód słońca — g. 3 m. 04
Zachód słońca — g. 7 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 22.V. 1937 r.

Ciśnienie 759
Temp. średnia + 26
Temp. najw. + 30
Temp. najn. + 17
Opad —
Wiatr: poł.-zach.
Tend. bar. spadek ciśnienia
Uwagi: pogodnie

— Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora dnia 23 maja 1937 r.:

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i miejscowych burzach, naogół dość pogodnie.

Nieco chłodniej.

Umiarkowane wiatry z zachodu i północo - zachodu.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23) i Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Roboty na ul. Uniwersyteckiej. — Prowadzone roboty kanalizacyjne na ul. Uniwersyteckiej dobiegają końca. W początkach czerwca magistrat zamierza przystąpić do układania na tej ul. klinkieru.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatna VI-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefanii Świda „Dziecko Polskie", Wilno ul. Mickiewicza 11 m. 11 — przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej składa serdeczne podziękowanie tym kinom, które udzieliły zniżek, udostępniając w ten sposób szerokim rzeszom młodzieży pracującej zrzeszonej w Zjednoczeniu Kulturalną rozrywkę.

Wdzięczność swą, w imieniu polskiej młodzieży zrzeszonej pod naszymi sztandarami wyrażamy kinom: Helios, Casino, Światowid i Lux.

Zarząd.

Zarząd ZPMP. „Orlę" w Wilnie koło śródmieście tą drogą podaje do wiadomości członków i sympatyków, że świetlica Koła przy ul. Bonifraterskiej 8 jest otwarta codziennie od g. 18—20. Sekcja teatralna i turystyczno wycieczkowa rozpoczęła pracę.

Ponadto sekretariat podaje do wiadomości, że do dnia 31 maja przyjmuje kandydatów na obóz instruktorski w Szczawie koło Zakopanego.

— Polskie Towarzystwo Teozoficzne zawiadamia, że kolejna pogadanka dla interesujących się odbędzie się w dniu 23 maja br. o godz. 17 w lokalu Towarzystwa, Królewska 5 m. 22.

— Z Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika. We środę, dnia 26 maja br. o g. 20 w sali wykładowej Zakładu Biologii USB. (ul. Zakretowa 23) odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. „Koper " — Oddział Wileński, na którym p. J. Trzebiński wygłosi odczyt p. t. „Rośliny w dawnych epokach i w epoce obecnej". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałew, dn. 24 bm. punktualnie o godz 7 wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 8 — I p.).

Dr. Adam Wrzosek, prof. Uniwersytetu Poznańskiego wygłosi referat dyskusyjny p. t.: **„O jednym z przejawów współczesnego neopoganizmu".**

Goście mile widziani.

RÓŻNE

— WYSTAWA OBRAZÓW CZ. ZNAMIEROWSKIEGO otwarta codziennie od 10-ej do zmierzchu w ogrodzie po-Bernardyńskim.

10% od sprzedaży biletów wejściowych — przeznaczono na Fund. Obr. Nar.

— Związek Propagandy Turystycznej w ramach niedzielnej wycieczki „Wilnianie poznajcie Wilno" organizuje w dn. 23 bm. zwiedzanie wystawy dzieł Kossaka. Prócz 20 gr. za udział w wycieczce żadne dodatkowe opłaty nie będą pobierane. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12.

LIDZKA

— POKAZY HODOWLANE I ZAKUP KONI DLA WOJSKA. 15 i 16 lipca b. r. odbędzie się w Lidzie zakup koni do wojska z terenu całego województwa Nowogródzkiego. Zakupywane będą jedynie wałachy i klacze w wieku od 3 do 6 lat. Na pokazy hodowlane połączone z zakupem koni do wojska dopuszczane będą ogiery i klacze, właściciele których są członkami Powiatowego Koła Hodowców Koni od czasu nie krócej niż 6 miesięcy.

W pokazach będą mogły brać udział tylko konie wciągnięte przed d. 12 czerwca b. r. do odnośnych katalogów targów remontowych i pokazów. W tym celu wyznaczone są terminy, dla poszczególnych miejscowości, w których odbędzie się przegląd koni przeznaczonych przez hodowców na targi remontowe.

W Lidzie przegląd taki będzie miał miejsce **w dniu 28 maja b. r.**

— Rewia zuchów. Zuchy szkoły powsz. Nr. 5 i 4 Lidzka Drużyna Harcerek urządzają w niedzielę 23 bm. w sali „Ogniska" Kolejowego rewię pt. „Dzieje Polski w tańcu i piosence".

Początek tej oryginalnej a interesującej rewii o godz. 16. Wstęp dla młodzieży 15 gr. dla dorosłych 30 gr.

BARANOWICKA

— W SPRAWIE PRZENIESIENIA SĄDU OKRĘGOWEGO DO BARANOWICZ. We środę 19 maja b. r. w lokalu Zarządu Miejskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej Baranowicz w sprawie przeniesienia do Baranowicz Sądu Okręgowego z Nowogródka.

P. Burmistrz Wojnik zreferował radzie sprawę przeniesienia Sądu Okręgowego do Baranowicz.

Po krótkiej dyskusji, w której radni dr. Fiuto i inż. Tenenbaum poparli wywody burmistrza, Rada Miejska uchwaliła wysłać specjalną delegację do prezesa Sądu w Nowogródku, która przedłoży stanowisko Rady Miejskiej i wyrazi gotowość poparcia finansowego.

Do delegacji wybrano radnych p.p. dr. Fiutę Jarockiego i inż. Tenebauma.

— Pogotowie ratunkowe w Baranowiczach. Miejscowa Straż Pożarna urachamia karetkę pogotowia, która obsługiwać będzie całe miasto. Obecnie są na ukończeniu roboty wnętrz, a już w czerwcu karetka oddana będzie do użytku.

— Walne zebranie członków „Kasy Stefczyka". 23 maja br. w sal. Ogniska odbędzie się walne zgromadzenie członków spółdzielni.

Na porządku dziennym sprawozdania z dotychczasowej działalności, wybory uzupełniające do Rady, oraz sprawa przystąpienia do budowy własnego gmachu.

Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych. Uchwały będą obowiązujące dla wszystkich członków, zarówno obecnych jak i nieobecnych.

Początek punktualnie o godz. 10 rano.

— POŻAR W BARANOWICZACH. onegdaj wybuchł pożar w mieszkaniu prezesa miejscowego Stowarzyszenia Kupców Polskich p. Karasia. Domownicy spali. Pożar zauważyli przebywający o tej porze z powodu świąt w synagodze — uczniowie rabinaccy. Oni też obudzili śpiących i rozpoczęli akcję ratunkową. Wezwana Straż Pożarna zdołała uratować jedynie część domu. Zdołano też wynieść wszystkie nie[illegible] rzeczy.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETN. W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj w niedzielę popołudniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych (w letnim sezonie specjalnie zniżonych) — powtórzenie współczesnej komedii „Złoty wieniec" z p. Jadwigą Żmijewską w roli głównej.

— Wieczorem o godz. 8.15 po cenach zniżonych, powtórzenie ostatniej nowości repertuaru teatru, współczesnej sztuki p. t. „Jutro niedziela". Główną rolę odtwarza p. Stanisław szewski, w dalszej obsadzie pp.: Petkowska-Jasińska, Drobocka, Masłowska, Ściborowa, Borowski, Czapliński, Czengery, Dzwonkowski, Mrożewski, Neubelt, Rewkowski, Surowa, Szymański, Utnik, Wiskind, Wołłejko, Zastrzeżyński. Reżyseria Wł. Czengerego. Oprawa dekoracyjna W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś powtórzenie wczorajszej premiery krotochwili W. Baranckiego, urozmaiconej śpiewami i tańcami, „Ja tu rządzę". Akt 2-go przedstawiający próbę Rewii w której bierze udział cały zespół artystyczny i balet owy, jak również pozyskany specjalnie zespół nieś ninarek „Irmay" zyskał ogromne uznanie.

Ceny letnie zniżone.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4 po południu grana będzie również **„Ja tu rządzę".**

WYSTAWA KOSSAKA.

Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka. Kasyno Gaarrizonowe, Mickiewicza 13. Otwarta codz. od godz. 10—18-ej wiecz.

Z T-wa Literackiego im. A. Mickiewicza

W dniach 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się we Lwowie uroczysty obchód 50-lecia Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza wespół z Polskim Towarzystwem Historycznym. Na program obchodu składa się żałobna msza św. za zmarłych członków, złożenie wieńców na grobach, uroczysta Akademia w Auli Uniwersytetu, zabranie towarzyskie, wspólna wieczerza oraz nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa. Wydział Lwowski pragnąłby gorąco gościć u siebie wszystkich członków i sympatyków poszczególnych oddziałów prowincjonalnych i wraz z nimi odbyć obrady na walnym zebraniu nad organizacją nowych oddziałów i dalszymi ich pracami. Zgłoszenia uczestnictwa należy nadsyłać pod adresem sekretariatu: p. Bronisław Nadolski, Lwów, Snopkowska 15.

Teoretyczny kurs szybowcowy kolejowego okręgu LOPP

Kolejowe Koło Szybowcowe organizuje w czasie od 31 maja do 5 czerwca 1937 r. I-szy Teoretyczny Kurs Szybowcowy. O przyjęcie na ten Kurs ubiegać się mogą kandydaci obojga płci posiadający ukończonych lat 16 i wykształcenie conajmniej 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Opłata zasadnicza za cały Kurs wynosi: 1 zł., — dla członków Koła 50 gr.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Koła w gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ul. Słowackiego Nr. 14: we wtorki i piątki w pokoju Nr. 24, a w inne dnie powszednie w pokoju Nr. 6 w godzinach od 17—19.

Wiadomości radiowe

„NITOUCHE Z BOCIANOWIC"
Wesołe audycje niedzielne.

Wesołe i pogodne audycje jakie nadaje radio dnia 23 maja urozmaici niedzielę wszystkim posiadającym odbiorniki radiowe Audycja przedpołudniowa „Ze świata czarów" o godz. 11,00 koncert mandolinistów przygrywających „Na swojską nutę" o godz. 14.30 świetne płyty w audycji „Comedian Harmonists — śpiewają" o godz. 16,00 przyczynią się do pogodnego nastroju. Swoisty charakter posiadać będzie audycja regionalna w opracowaniu prof. Ł. Kamieńskiego — „Wesele Kujawskie" — o ogdz. 15.15. Oczekiwane atrakcje przyniesie „Pod wieczorek przy mikrofonie" o godz. 17.00. „Nitouche z Bocianowic" — komedia muzyczna o godz. 21,00 ubawi radiosłuchaczy swym dowcipem i humorem. Wesoła historia opiewa, jak to miasteczko Bocianowice postanowiło zakupić mechaniczną sikawkę pożarną. Ażeby zdobyć pieniądze wystawiona ma być siłami amatorskimi operetka „Nitouche". Co się jednak stało po pierwszej próbie dowiedzą się wszyscy z audycji.

POPULARNA SZTUKA „MADAME SANS GENE"
w Teatrze Wyobraźni.

Popularna sztuka Wiktoryna Sardou „Madame Sans Gêne" święciła od dawna tiriumfy na scenach polskich. Wystawiona niedawno z wielkim powodzeniem we Lwowie, przejdzie również do repertuaru Teatru Wyobraźni, który wystawi tę komedię dnia 23 maja o godz. 16,25. W sztuce tej zradiofonizowanej przez Lucjana Krzemieńskiego wystąpi w roli tytułowej znakomita artystka Irena Eichlerówna, w pozostałych rolach artyści lwowskich teatrów miejskich.

JAK TWORZĄ LITERACI
nowy cykl audycyj literackich.

Polskie Radio organizuje w dziale literackim nowy cykl audycyj p. t. „Z mojego warsztatu", w którym najwybitniejsi ludzie pióra zaznajamiać będą słuchaczy z techniką i sposobami swej twórczości. W audycjach tych zabiorą głos pisarze ze wszystkich dzielnic Polski. Pierwszy szkic literacki z tego cyklu opracował na dzień 23 maja godz. 19.00 znany autor dramatyczny i poeta, Stanisław Miłaszewski, który poinformuje o doświadczeniach swoich i przeżyciach w zakresie twórczości literackiej.

Ofiary

Ku uczczeniu ś. p. Julii Maciejewiczowej — koleżanki i byłe uczennice z gimn. im. A. J Czartoryskiego ofiarowują 27 zł. 50 gr na Stypendium im. Julii Maciejewiczowej dla uczennicy gimn. im. El. Orzeszkowej.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 23 maja 1937 r.

8,00 — Sygnał czasu. Pieśń majowa. 8,03 — Gazetka rolnicza. 8,21 — Muzyka. 8,27 — Rozmaitości rolnicze dla ziem Półn.-Wschodnich 8,35 — Muzyka. 8,45 — Program dzienny. 8.50 — Dziennik poranny. 9,00 — Głosy ziemi Kościańskiej — transmisja. 11.00 — Słynni soliści. 11.57 — Sygnał czasu. 12.00 — Hejnał. 12,03 — Poranek muzyczny. 13.00 — Co się dzieje w Wilnie — felieton Mieczysława Limanowskiego. 13,12 — D. c. poranku muzycznego. 14,00 — Regionalna transmisja z Racotu. 14,30 — Orkiestra mandolinistów „Hejnał". 15,15 — Wesele kujawskie — Łucjan Kamieński. 15,30 — Audycja dla wsi: 1) Działy rodzinne i wychowanie młodzieży wiejskiej — pogadanka. 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 16.00 — Na swojską nutę. 16,10 — Pierwszy polski poeta ludowy — pogadanka dr. Waleriana Kwiatkowskiego. 16,25 — Fragment słuchowiskowy ze sztuki Madame Sans-Gene-Sardou. 17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z Hotelu Bristol. W przerwie około godz. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 — Z mojego warsztatu — szkic literacki. 19,15 — Program na jutro. 19.20 — Koncert życzeń. 20,15 — Transmisja fragm. ligowych piłkarskich meczów Garbarnia — Ruch i Cracovia — Warta. 20.30 — Wiadomości sportowe ze wszystkich rozg. Polskiego Radia. 20.40 — Przegląd polityczny. 20,50 — Dziennik wieczorny. 21,00 — Nitouche z Bocianowic — lekka komedia muzyczna. 21,30 — Roberta Schumanna — Kreisleriana — w wyk. Artura Hermelina. 22.00 — Orkiestra Wil. Klubu Muzycznego. 22.55 — Ostatnie wiad. Dzien. Radiowego. 23.00 — Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 maja 1937 r.

6,30 — Pieśń majowa. 6.33 — Gimnastyka 6,50 — Muzyka. 7,00 — Dziennik poranny. 7.10 — Program dzienny. 7,15 — Audycja dla poborowych. 7.35 — Informacje. 7.40 — Muzyka na dzień dobry. 8.00 — Audycja dla szkół. 8,10—11.30 — Przerwa. 11.30 — Audycja dla szkół: a) Co robić po skończeniu szkoły — pogadanka, b) Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu. 12.00 — Hejnał. 12.03 — Koncert chóru męskiego „Echo". 12,30 — Audycja poświęcona rzemiosłu murarskiemu. 12.50 — Dziennik południowy. 13.00 — Muzyka popularna. 14,00- 15.00 — Przerwa. 15.00 — Wiadomości gospodarcze. 15.15 — Piosenki filmowe. 15,25 — Życie kulturalne. 15.30 — Codzienny odcinek prozy. 15.40 — Program na wtorek. 15,45 Audycja życzeń dla dzieci. 16.15 — Skrzynka językowa. 16.30 — Sprawozdawcze przemówienie ministra Opieki Społecznej Mariana Zyndram Kościałkowskiego z działalności Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowego Pomocy Bezrobotnym. 17.00 — Warszawa współczesna — odczyt — prez. miasta Warszawy Stefana Starzyńskiego. 17,15 — Koncert orkiestry wojskowej z wystawy radiowej w Katowicach. 17.45 — Najnowsze zdobycze medycyny — odczyt. 18.00 — Pogadanka aktualna. 18.10 — Wiadomości sportowe. 18.20 — Rzemiennym dyszlem — Jak Czerwony Krzyż zdobywa naszą wieś? — reportaż z ośrodka Zdrowia — Jana Huszczy. 18,30 Wędrówki muzyczne — prowadzi Zofia Ławeska — Józef Haydn. 18,50 — Organizacja bezpieczeństwa pracy — pogadanka. 19.00 — Audycja strzelecka. 19.30 — Muzyka salonowa i taneczna wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.15 — Koncert muzyki Jugosłowiańskiej. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20,55 — Pogadanka aktualna. 21.00 — Wojny Trojańskiej nie będzie — fragm. słuchowiskowy. 21.30 — Recital śpiewaczy Ady Sari. 22.00 — Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr Grzegorza Fitelberga i Stefana Kraikemana (skrzypce). 22.55 — Ostatnie Wiad. Dzien. Radiowego. 23,00 — Zakończenie programu.

KINA I FILMY

„ZIELONY SYGNAŁ"
(kino „Pan").

Sezon letni nie sprzyja naogół dodatnio na jakość sprowadzanych filmów. — „Zielony sygnał" stanowi wyjątek w regule.

Doskonała gra artystów i należycie poruszony tak ważny problem, jakim jest poświęcenie się dla bliźnich w walce z epidemią — potrafią zainteresować.

Jest to film „lekarski", zawiera ciekawe podejście do psychiki człowieka bez wiary.

Errol Flynn raczej nieodpowiedni do tego filmu — lepsze efekty uzyskał w „Kapitanie Blood".

Dodatek o koronacji pary angielskiej — jak już pisaliśmy — przeciętny, zrobiony bez nadzwyczajnych umiejętności.

Ku uwadze niedzielnych wycieczkowiczów

Pociąg osobowy Nr. 713, odchodzący z Wilna o godz. 8,05 w kierunku Podbrodzia, nie zatrzymuje się na stacji Kolonia Wileńska Orwidów, Santoka, Parczew. Natomiast na tych stacjach, z wyjątkiem Kolonii Wileńskiej, zatrzymuje się pociąg motorowy Nr. 511, odchodzący z Wilna o godz. 8.38.

KONKURS
na stypendium z Funduszu im. Adama Mickiewicza

Zarząd Okręgu Lwowskiego T.N.S.W. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendium z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy Towarzystwie. O stypndia te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich wyższych, którzy byli członkami T.N.S.W. lub byłego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Do podania, uzasadniającego konieczność ubiegania się o stypendium, należy dołączyć: a) dowód, że ś. p. mąż względnie ojciec starających się o stypendium należał do TNSW. lub b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła TNSW. i b) poświadczenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów i wysokość pobieranej pensji wdowiej (sierocej).

Podania należy nadsyłać najpóźniej do 10 czerwca 1937 r. pod adresem: Zarząd Okręgowy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie, ul. Łyczakowska 5, I piętro.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.